

GŁOS KATOLICKI

Nr 11 (1951) Rok XIII 18. 3. 2001

165 lat
Polskiej Misji Katolickiej
we Francji

Prymas Polski
kard. Józef Glemp
w Paryżu

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

FRANCJA 9 FF

BELGIA 58 FB

NIEMCY 2,9 DM

(1,38 EURO)

foto: M. Köhler



LITURGIA SŁOWA

III NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU - ROK C

PIERWSZE CZYTANIE

Wj 3,1-8a.13-15

Czytanie z Księgi Wyjścia

Mojżesz pasł owce teścia swego Jetry, kapłana Madianitów; zawiódł pewnego razu owce w głąb pustyni i przyszedł do góry Bożej Horeb. Wtedy ukazał mu się anioł Pana w płomieniu ognia w środku krzewu. Mojżesz widział, jak krzew płonął ogniem, a nie spłonął od niego. Rzekł wtedy Mojżesz: „Zbliżyć się, aby ujrzeć lepiej to niezwykle zjawisko, dlaczego krzew się nie spala”. Gdy zaś Pan ujrział, że Mojżesz się zbliżał, aby lepiej mógł ujrzeć, zawołał doń Bóg: „Mojżeszu, Mojżeszu!”. On zaś odpowiedział: „Oto jestem”. Rzekł mu: „Nie zbliżaj się tu. Zdejm sandały z nóg, gdyż miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą”. Powiedział jeszcze Pan: „Jestem Bogiem ojca twego, Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba”. Mojżesz zasłonił twarz, bał się bowiem ujrzeć Boga. Pan mówił: „Dostyc napatrzyłem się na udrękę ludu mego w Egipcie i nasłuchałem się narzekania jego na ciemniznę, znam tedy dobrze jego uciemiężenie. Zstąpiłem, aby go wyrwać z jarzma egipskiego i wyprowadzić z tej ziemi do ziemi żyznej i przestronnej, do ziemi, która opływa w mleko i miód”. Mojżesz zaś rzekł Bogu: „Oto pójde do synów Izraela i powiem im: Bóg ojców naszych posłał mnie do was. Lecz gdy oni mnie zapytają, jakie jest Jego imię, to cóż im mam powiedzieć?”. Odpowiedział Bóg Moj-

żeszowi: „Ja jestem, który jestem”. I dodał: „Tak powiesz synom Izraela: Ja jestem posłał mnie do was”. Mówił dalej Bóg do Mojżesza: „Tak powiesz synom Izraela: Pan, Bóg ojców waszych, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba przysłał mnie do was. To jest imię moje na wieki i to jest moje zawołanie na najdalsze pokolenia”.

DRUGIE CZYTANIE

1 Kor 10,1-6.10-12

*Czytanie z Pierwszego listu**św. Pawła Apostoła do Koryntian*

Nie chciałbym, bracia, żebyście nie wiedzieli, że nasi ojcowie wszyscy co prawda zostawali pod obłokiem, wszyscy przeszli przez morze i wszyscy byli ochrzczeni w imię Mojżesza, w obłoku i w morzu; wszyscy też spożywali ten sam pokarm duchowy i pili ten sam duchowy napój. Pili zaś z towarzyszącej im duchowej skały, a skałą był Chrystus. Lecz w większości z nich nie upodobał sobie Bóg; polegli bowiem na pustyni. Stało się zaś to wszystko, by mogło posłużyć za przykład dla nas, iżbyśmy nie byli skłonni do złego, jak oni zła pragnęli. Nie szemrajcie, jak niektórzy z nich szemrali i zostali wytraceni przez dokonującego zagłady. A wszystko to przydarzyło się im jako zapowiedź rzeczy przyszłych, spisane zaś zostało ku pouczeniu nas, których dosięga kres czasów. Niech przeto ten, komu się zdaje, że stoi, baczy, aby nie upadł.

EWANGELIA

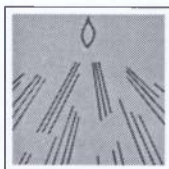
Łk 13,1-9

*Słowa Ewangelii**według św. Łukasza*

W tym czasie przyszli niektórzy i donieśli Jezusowi o Galilejczykach, których krew Pilat zmieszał z krwią ich ofiar. Jezus odpowiedział im: „Czyż myślicie, że ci Galilejczycy byli większymi grzesznikami niż inni mieszkańcy Galilei, że to ucierpieli? Bynajmniej, powiadam wam; lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy podobnie zginiecie. Albo myślicie, że owych osiemnastu, na których zwała się wieża w Siloe i zabiła ich, było większymi grzesznikami niż inni mieszkańcy Jerozolimy? Bynajmniej, powiadam wam; lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy tak samo zginiecie”. I opowiedział im następującą przypowieść: „Pewien człowiek miał drzewo figowe zasadzone w swojej winnicy; przyszedł i szukał na nim owoców, ale nie znalazł. Rzekł więc do ogrodnika: «Oto już trzy lata, odkąd przychodzę i szukam owocu na tym drzewie figowym, a nie znajduję. Wytnij je: po co jeszcze ziemię wyjaławia?» Lecz on mu odpowiedział: «Panie jeszcze na ten rok je pozostaw; ja okopię je i obłożę nawozem; może wyda owoc. A jeśli nie, w przyszłości możesz je wyciąć»”.

„Pan jest łaskawy,
pełen miłosierdzia.”

(Ps 103)



Czas biegnie szybko. W kalendarzu imieniny Józefin i Józefów - i prawie sam środek Wielkiego Postu. Dzisiejsza liturgia Słowa pomaga nam zrozumieć sens 40-dniowego okresu refleksji, postu, dobrych postanowień, a szczególnie wezwania do nawrócenia.

Czytanie z Księgi Wyjścia, to „powołanie Mojżesza” do kontynuacji misji zleconej przez Boga Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi. Proponowany dzisiaj fragment Starego Testamentu, to dowód na objawienie Imienia Boga człowiekowi przez samego Boga. Bóg mówi: „Jestem, który jestem, który byłem i który będę”. Jestem Jahwe (JHWH). „Jestem, który jestem” posyłam cię Mojżeszu do mojego ludu. Bóg proponuje, człowiek dysponuje. Psalm ukazuje Boga pełnego miłosierdzia i zawsze wiernego, mimo upadków i odstępstw czynionych przez człowieka. Drugie Czytanie to przypomnienie wydarzeń Starego Przymierza: przejście przez Morze Czerwone, manna i woda ze skały. Chrystus to Jezus, to wysłany przez Jahwe Zbawiciel, to Alfa i Omega, Początek i

JESZCZE JEDEN ROK

Koniec (patrz - Pascha Wielkanocny). W Ewangelii Łukasz nawiązuje do dwóch tragicznych wydarzeń, które przypomniane przez Chrystusa wywarły wrażenie na słuchaczach. Jakże bardzo będziemy zdziwieni, kiedy w niebie nie spotkamy tych, którzy widzieli się w nim na pierwszym miejscu, a jeszcze bardziej wtedy, gdy spotkamy tych, dla których w naszym myśleniu i działaniu szykowaliśmy piekło. Dzisiejsza liturgia Słowa przypomina na nowo, że każdy z nas potrzebuje Bożej pomocy i własnego nawrócenia.

W liście apostołskim Jana Pawła II „Novo Millennio Ineunte” czytamy: „Pragnę też wezwać do podjęcia z nową odwagą duszpasterską codziennej pedagogii chrześcijańskiej wspólnoty, która potrafi przekonująco i skutecznie zachęcać do praktyki Sakramentu Pojednania” (37). Jest to katecheza zwrócona do nas, ludzi żyjących w bardzo konkretnych warunkach. Dzisiaj spotykamy przecież takich chrześcijan, którzy chcieliby z liturgii Mszy św. usunąć wyznanie grzechów. Jest to przejaw szerszego zjawiska, polegającego na zaniku poczucia grzechu u współczesnego czło-

wieka. Jest to również konsekwencja zatarcia świadomości moralnej i odpowiedzialności za swoje czyny. Ale równocześnie coraz bardziej współczesny człowiek zdaje sobie sprawę, że jego egzystencja jest zagrożona nie tylko przez siły wyższe, ale i przez niego samego. Dla człowieka, który odrzuca Boga, pojęcie grzechu pozbawione jest sensu. A jednak do każdego Bóg mówi: Jestem, który jestem, działam, zbawiam... Kościół powołany do istnienia po zmartwychwstaniu Chrystusa, w dniu zesłania Ducha Świętego, nie jest głosicielem potępienia człowieka, ale tajemnicą grzechu i słabości, ukazuje w świetle tajemnicy zbawienia człowieka, tajemnicę miłości.

Dzisiejsza Ewangelia, a tym samym liturgia Słowa kończy się bardzo optymistycznie: „Panie, jeszcze na ten rok je pozostaw... może wyda owoc” (Łk 13, 8). I ty i ja mamy szansę, bo Pan jest łaskawy, pełen miłosierdzia. Nie zapomnij o wielkopostnych rekolekcjach i wielkanocnej spowiedzi. Szczęść Boże.

Ks. JÓZEF WACHAŁA



telegram do Czytelników

18 marca 2001

Wydało się, że po tragedii Czarnobyla, „naukowcy” z większą pokorą będą podchodzić do zjawisk, nad którymi do końca nie panują. Tymczasem jednak ślepa pogoń za zyskiem, nie zna żadnych granic, także tych etycznych. Dalsze ignorowanie natury otaczającej nas rzeczywistości „zaowocowało”, między innymi nieszczęściami, i chorobą szalonych krów. Cieną zwierzęta, będą umierać ludzie. Ale inżynierowie „postępu” wcale nie zniechęcają się. Europejscy „ekonomiści” obliczyli w 1995 r., że taniej będzie wybić tysiące chorych na przyszczyce zwierząt niż... szczepić je. Skutków tych rachub jesteśmy właśnie świadkami. Jak długo jeszcze? (W.R.)

MISJA ZAWSZE BYŁA Z POLONIĄ...

ROZMOWA Z KS. KARD. JÓZEFEM GLEMPEM PRYMASEM POLSKI

Paweł Osikowski: W tym roku mija 20 lat posługiwania Eminencji jako Prymasa Polski. Co najsilniej naznaczyło ten czas? Wyjście Polski ze stanu wojennego i odzyskanie suwerenności przez naród, Jubileusz Roku 2000, ewolucja społeczeństwa polskiego, pielgrzymowanie do Ojczyzny Jana Pawła II?

Ks. kard. Józef Glemp Prymas Polski: Każde z wymienionych wydarzeń ma swoją wagę. Najtrudniejszy był na pewno początek czyli przygotowania władz do wprowadzenia stanu wojennego, kiedy wręcz czuło się nadchodzące ogromne zmiany, jak i sam jego przebieg. Był to czas bardzo bolesny. Nawiedzałem wówczas internowanych, poznawałem więc i realia ówczesnego życia, i ludzką rozpacz wynikającą z załamania się ich wszystkich nadziei. Ale właśnie wtedy trzeba było przekonywać ludzi, że stan wojenny jest tylko przejściowym epizodem, że po jego zakończeniu znowu trzeba będzie wrócić do rozpoczęcia tworzenia naszej polskiej rzeczywistości. I ludzie przyjmowali taką optykę. Chociaż, myślę, że jest w tym wszystkim udział łaski Bożej, iż potrafiliśmy przetrwać ten czas i wyjść z tego etapu przepoczwarzania się systemowego bez rozlewu krwi, bez wielkich tragedii. Do tego, oczywiście, dochodziły pielgrzymki Ojca Świętego. Każda z nich wpływała na zmiany klimatu duchowego społeczeństwa, coraz silniej utwierdzając naród w pewności, że Polska odzyska w końcu pełną suwerenność. I tak też się stało. Trwały przygotowania do Jubileuszu Roku 2000, podczas których Jan Paweł II przekazywał nam swoją naukę, a myśmy ją przyjmowali.

P.O.: Na czym polega duszpasterska, ale i społeczna rola 165 lat dziejów i dnia dzisiejszego Polskiej Misji Katolickiej we Francji?

Ks. kard. J.G.: Polska Misja Katolicka we Francji jest najbardziej znaczącym przykładem instytucji stworzonej wśród Polaków, którzy musieli w XIX w. opuścić Ojczyznę. We Francji mieli oni najlepsze warunki organizowania się i działania, a także rozwoju kulturowego. Myślę tu o Pałacu Lambert, o Czartoryskim, ale przede wszystkim o eksplozji geniuszu naszych wieszczów, o Chopinie, o Norwidzie. Na tym właśnie gruncie Mickiewicz zainspirował późniejsze utworzenie zgromadzenia zmartwychwstańców. To właśnie wówczas, kiedy kraj, ale i emigranci znaleźli się na dnie rozpacz, nagle zrodziły się właśnie tutaj, w Paryżu, wspaniałe powołania.

ciąg dalszy na str. 8-9



polemiki

NOWY TOTALITARYZM

Rozmowy z rodakami mieszkającymi poza krajem zawsze kończą się tym samym. Wychodzę z nich bogatszy, mądrzejszy. Po powrocie do kraju, do szarej codzienności wszystko wraca do normy. A więc znowu nie mogę zrozumieć, skąd się biorą wysokie notowania towarzyszy z SLD, choć można przypuszczać, że to ja, a nie wieloletni mieszkaniec znad Sekwany powinien mieć gotową odpowiedź na przyczyny choroby, która toczy mieszkańców nad Odrą, Wisłą i Bugiem. A więc znowu stawiam te same pytania, na które brakuje odpowiedzi jasnej i przekonującej: dokąd idziemy, gdzie zmierzamy, dlaczego tak zamuliło się nasze życie polityczne? Ale nie tylko obszary wielkiej polityki są chore. Najpoważniejszym objawem tej choroby jest daleka od chrześcijańskich nauk niechęć człowieka do człowieka, nawet wśród najbliższych, także w rodzinie. Większość patrzy na koniec własnego nosa, nikt nikomu nie poda pomocnej ręki, tylko od święta przypominając sobie, że na tym świecie są ważniejsze sprawy od pieniędzy, nowego samochodu, kariery, sukcesu, najczęściej mierzonego w wątpliwych pod względem etycznym wymiarach.

Rodacy znad Sekwany czy Tamizy, ci, którzy od lat żyją na emigracji patrzą na kraj w tonacji czarno-białej. Nie zajmują się odcieniami, gdyż one właśnie zamazują obraz. Dla nich białe znaczy białe, czarne - czarne. Przekładając to na życie polityczne i stosunek do Ojczyzny, nie próbuje się szukać usprawiedliwienia dla zdrady, kolaboracji, sprzeniewierzenia. Targowiczanie znaczy targowiczanie. Były AK-owiec to bohater. Przeciętny krajowiec siedząc pod przysłowiową latarnią widzi inaczej, najczęściej gorzej. Nie ma perspektywy i gdy słyszy na trybunie byłego sekretarza komunistycznej partii (za kilka miesięcy osobnik ten zostanie prawdopodobnie premierem III Rzeczypospolitej), widzi go inaczej, aniżeli ten wygląda w rzeczywistości. Rzeczywistość ta bowiem jest zniekształcana przez medialną manipulację, przez przedwyborcze obietnice. Patrzeć z perspektywy, to znaczy także pamiętać o komunistycznych kłamstwach, w których przyszły premier III RP, grał w PZPR-owskiej orkiestrze, siedząc wcale nie na szarym końcu. Millerowie, Kwaśniewscy, Oleksowie i cała eseldowska śmietanka mają określoną przeszłość. Wybrać nie znaczy naiwnie zapomnieć. A zatem kto dziś daje się zwieść obietnicom, jutro obudzi się w świecie rządzonego przez ludzi zdolnych do najgorszego.

Dlaczego szary obywatel, czyli większość Polaków, zgłupiał? Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba zdać sobie sprawę, że Polacy przeszli drogą transformacji w ekspresowym tempie. Wyteśczeni, wygłodniali demokracji przyjęli ją z neoficką zachłannością. Rzucili się na nią, jak więzieni obozu koncentracyjnego rzucił się na strawę. I jeśli nie miał przy sobie opiekuńczej ręki, umierał z nagłego przejedzenia. Podobnie stało się po roku 1989. Uczciwych doradców było jak na lekarstwo. Większość krzyczała: macie wolność, korzystajcie z niej do woli.

ciąg dalszy na str. 6-7

LIST APOSTOLSKI *NOVO MILLENNIO INEUNTE* (7)

WEZWANIE DO MIŁOSIERDZIA

49. Miłosierdzie bierze początek z komunii wewnątrzkościelnej, ale ze swej natury zmierza do posługi powszechnej, składając nas do podejmowania dzieł czynnej i konkretnej miłości wobec każdego człowieka. Jest to dziedzina, która w równie decydujący sposób określa kształt życia chrześcijańskiego, styl działalności kościelnej i treść programów duszpasterskich. Rozpoczynający się wiek i tysiąclecie będą świadkami – a wypada sobie życzyć, aby doświadczyły tego bardziej niż dotychczas – jak wielkiego poświęcenia wymaga miłosierdzie wobec najuboższych. Jeśli nasze działania rzeczywiście mają początek w kontemplacji Chrystusa, to powinniśmy umieć Go dostrzegać przede wszystkim w twarzach tych, z którymi On sam zechciał się utożsamić: „Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie” (Mt 25,35-36). Te słowa nie są jedynie wezwaniem do miłosierdzia: zawierają one głęboki sens chrystologiczny, który ukazuje w pełnym blasku tajemnicę Chrystusa. Te słowa, w nie mniejszym stopniu niż wierność prawdzie, są probierzem wierności Kościoła jako Oblubienicy Chrystusa.

Nie należy oczywiście zapominać, że nikt nie może zostać pozbawiony naszej miłości, jako że „Syn Boży przez wcielenie swoje zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem”. Jednakże wedle jednoznacznych słów Ewangelii jest On w szczególnie sposób obecny w ubogich, dlatego wobec nich Kościół winien stosować „opcję preferencyjną”. Poprzez tę opcję dajemy świadectwo o kształcie miłości Boga, o Jego opatrności i miłosierdziu i w pewien sposób nadal rozsiewamy w dziejach ziarna Królestwa Bożego, które sam Jezus pozostawił w czasie swego ziemskiego życia, wychodząc naprzeciw tym, którzy zwracali się do Niego z wszelkimi potrzebami duchowymi i materialnymi.

50. W naszej epoce wiele jest bowiem potrzeb, które poruszają wrażliwość chrześcijan. Nasz świat wkracza w nowe tysiąclecie pełen sprzeczności, jakie niesie z sobą rozwój gospodarczy, kulturowy i techniczny, który niewielu wybranym udostępnia ogromne możliwości, natomiast miliony ludzi nie tylko pozostawia na uboczu postępu, ale każe się im zmagać z warunkami życia uwłaczającymi ludzkiej godności. Jak to możliwe, że w naszej epoce są jeszcze ludzie, którzy umierają z głodu, skazani na analfabetyzm, nie mający dostępu do najbardziej podstawowej opieki lekarskiej, pozbawieni domu, w którym mogliby znaleźć schronienie?

Ten krajobraz ubóstwa może poszerzać się bez końca, jeśli do starych jego form dodamy nowe, dotykające często także środowisk i grup ludzi materialnie zasobnych, którym wszakże zagraża rozpacz płynąca z poczucia bezsensu życia, niebezpieczeństwo narkomanii, opuszczenie w starości i chorobie, degradacja lub dyskryminacja społeczna. Trzeba, aby w obliczu tej sytuacji chrześcijanin uczył się wyrażać swą wiarę w Chrystusa przez odczytywanie ukrytego wezwania, jakie On kieruje do niego ze świata ubóstwa. W ten sposób będzie można kontynuować tradycję miłosierdzia, która już w minionych dwóch tysiącleciach wyraziła się na wiele różnych sposobów, ale która obecnie wymaga może jeszcze większej inwencji twórczej. Potrzebna jest dziś nowa „wyobraźnia miłosierdzia”, której przejawem będzie nie tyle i nie tylko skuteczność pomocy, ale zdolność bycia bliżnim dla cierpiącego człowieka, solidaryzowania się z nim, tak aby gest pomocy nie był odczuwany jako poniżająca jałmużna, ale jako świadectwo braterskiej wspólnoty dóbr. Winniśmy zatem postępować w taki sposób, aby w każdej chrześcijańskiej wspólnocie ubodzy czuli się „jak u siebie w domu”. Czyż taki styl bycia nie stałby się największą i najbardziej sku-

teczną formą głoszenia dobrej nowiny o Królestwie Bożym? Bez tak rozumianej ewangelizacji, dokonującej się przez miłosierdzie i świadectwo chrześcijańskiego ubóstwa, głoszenie Ewangelii – będące przecież pierwszym nakazem miłosierdzia – może pozostać nie zrozumiane i utonąć w powodzi słów, którymi i tak jesteśmy nieustannie zalewani we współczesnym społeczeństwie przez środki przekazu. Miłosierdzie czynów nadaje nieodpartą moc miłosierdziu słów.

WSPÓŁCZESNE WYZWANIA

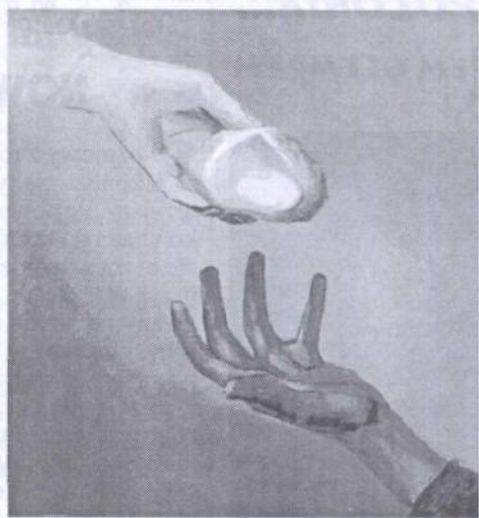
51. A czyż moglibyśmy pozostawać obojętni wobec dewastacji środowiska naturalnego, która sprawia, że rozległe obszary planety stają się niegościnne i nieprzyjazne człowiekowi? Albo w obliczu problemu pokoju, któremu zagraża często widmo katastrofalnych wojen? Czy wreszcie wobec deprecjacji podstawowych ludzkich praw tak wielu osób, zwłaszcza dzieci? Bardzo wiele jest pilnych spraw, na które serce chrześcijanina nie może pozostać niewrażliwe.

Szczególną uwagę należy poświęcić pewnym radykalnym nakazom Ewangelii, które często spotykają się z niezrozumieniem – do tego stopnia, że wypowiedzi Kościoła na ich temat stają się niepopularne – ale które mimo to muszą być uwzględniane w kościelnej praktyce miłosierdzia. Mam na myśli powinność czynnej troski o poszanowanie życia każdej ludzkiej istoty od poczęcia aż do naturalnego kresu. Podobnie też służba człowiekowi każe nam wołać w porę i nie w porę, że kto wykorzystuje nowe zdobycze nauki, zwłaszcza w dziedzinie biotechnologii, nie może nigdy lekceważyć podstawowych wymogów etyki, powołując się przy tym na pewną dyskusyjną koncepcję solidarności, która prowadzi do różnego wartościowania ludzkiego życia i do podeptania godności właściwej każdej istocie ludzkiej.

W trosce o skuteczność chrześcijańskiego świadectwa, zwłaszcza w tych delikatnych i kontrowersyjnych dziedzinach, trzeba wykonać wielki wysiłek, aby należycie uzasadnić stanowisko Kościoła, podkreślając zwłaszcza, że nie próbuje on narzucić niewierzącym poglądów wynikających z wiary, ale interpretuje i chroni wartości zakorzenione w samej naturze istoty ludzkiej. W ten sposób praktyka miłosierdzia stanie się w konsekwencji także służbą kulturze, polityce, gospodarce i rodzinie, aby wszędzie były przestrzegane podstawowe zasady, od których zależy los człowieka i przyszłość cywilizacji.

52. Wszystkie te działania należy oczywiście realizować w sposób właściwy chrześcijaństwu: przede wszystkim powinni się włączyć w nie wierni świeccy, realizując właściwe sobie powołanie, ale nie ulegając nigdy pokusie sprowadzenia chrześcijańskiej wspólnoty wyłącznie do roli instytucji socjalnej. W szczególności relacje ze społecznością świecką winny zawsze kształtować się w sposób respektujący jej autonomię i kompetencje, zgodnie z zaleceniami nauki społecznej Kościoła.

Wiadomo, jak wielki wysiłek podjęło Magisterium kościelne, zwłaszcza w XX w., aby odczytywać rzeczywistość społeczną w świetle Ewangelii i przez swoje coraz bardziej konkretne i organiczne wypowiedzi przyczyniać się do rozwiązania kwestii socjalnej, która zyskała już rozmiary planetarne. Ten aspekt etyczno-społeczny jawi się jako nieodzowny wymiar chrześcijańskiego świadectwa: należy odrzucać pokusę duchowości skupionej na wewnętrznych, indywidualnych przeżyciach, którą trudno byłoby pogodzić z wymogami miłosierdzia, a ponadto z logiką Wcielenia i ostatecznie nawet z chrześcijańską eschatologią. Choć uświadamia nam ona względność historii, nie zwalnia nas bynajmniej z obowiązku budowania jej. Szczególnie aktualne pozostaje w tym kontekście nauczanie Soboru Watykańskiego II: „Nauka chrześcijańska nie odwraca człowieka od budowania świata i nie zachęca go do zaniedbywania dobra bliźnich, lecz



raczej silniej wiąże go z obowiązkiem wypełniania tych rzeczy”².

KONKRETNY ZNAK

53. Aby wyrazić przez jakiś konkretny znak, że taki jest właśnie sens miłosierdzia i działalności na rzecz postępu człowieka, zakorzeniony w najgłębszych nakazach Ewangelii, pragnąłem, aby Rok Jubileuszowy pozostawił oprócz licznych owoców miłosierdzia, jakie już wydał – mam na myśli zwłaszcza pomoc ofiarowaną uboższym braciom, aby mogli przybyć na Jubileusz – także jakieś dzieło, które stanowiłoby w pewien sposób owoc i pieczęć jubileuszowego miłosierdzia. Wielu pielgrzymów bowiem na różne sposoby złożyło datki pieniężne, a obok nich także wiele osób prowadzących działalność gospodarczą ofiarowało hojną pomoc, dzięki której można było zapewnić godziwy przebieg wydarzeń jubileuszowych. Gdy pokryte zostaną wydatki, jakie trzeba było ponieść w ciągu roku, pieniądze, które uda się zaoszczędzić, będą przeznaczone na cele charytatywne. Jest bowiem ważne, aby tak doniosłe wydarzenie religijne było jak najdalej od jakichkolwiek pozorów spe-

kulacji ekonomicznej. Te pozostałe środki posłużą, by także w dzisiejszych okolicznościach powtórzyło się doświadczenie, jakie miało miejsce wielokrotnie w ciągu dziejów, od czasu, gdy w pierwotnym Kościele wspólnota jerozolimską dała niechrześcijanom wzruszający przykład spontanicznej wymiany darów, posuniętej aż do wspólnoty dóbr, aby przyjść z pomocą najuboższym (por. Dz 2,44-45). Dzieło, które zostanie zrealizowane, będzie tylko małym strumieniem zasilającym wielką rzekę chrześcijańskiego miłosierdzia. Małym, ale istotnym. Jubileusz sprawił, że cały świat patrzył na Rzym, na Kościół, „który przewodzi w miłości”³, i składał swoje ofiary Piotrowi. Miłosierdzie okazane w centrum katolicyzmu winno teraz w pewien sposób skierować się na powrót do świata poprzez ten znak, który ma pozostać owocem i żywą pamiątką komunii, jakiej doświadczyliśmy w czasie Jubileuszu.

(C.D.N.)

¹Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 22. ²*Gaudium et spes*, 34. ³Św. Ignacy Antiocheński, *List do Rzymian, Pref.*, Wyd. Funk, I, s. 252.

POPRAZ WIEKI CHRZEŚCIJAŃSTWA (5)

V WIEK:

- 410 r. - Wizygoci rabują i niszczą Rzym;
- 411 r. - Synod w Kartaginie pod wpływem św. Augustyna kładzie kres schizmie donatystycznej;
- 411 r. - Początek doktryny pelagianizmu;
- 430 r. - Śmierć św. Augustyna;
- 431 r. - Sobór w Efezie potępia nestorianizm i ogłasza Maryję Matką Boga;
- 432 r. - Św. Patryk rozpoczyna misję w Irlandii;
- 451 r. - Sobór w Chalcedonie potwierdza prawdę, że Jezus jest jedną osobą o dwóch naturach boskiej i ludzkiej;
- 452 r. - Św. Leon zatrzymuje marsz Attyli na Rzym;
- 453 r. - Wandalowie rabują Rzym;
- 457 r. - Śmierć św. Szymona Słupnika;
- 475 r. - Synod w Arles na temat łaski Bożej i wolności człowieka;
- 476 r. - Upadek zachodniego Cesarstwa Rzymskiego - symboliczny koniec epoki starożytności i początek średniowiecza;
- 488 r. - Ostrogoci zajmują Włochy;
- 496 r. - Chrzest Chlodwiga, króla Franków



- * Niebezpieczeństwo kolejnej herezji: Nestoriusz podważa fakt Bożego macierzyństwa Maryi. W odpowiedzi zwołano sobór w Efezie.
- * Św. Patryk przy pomocy listka koniczyzny tłumaczy poganom istotę Trójcy Świętej.
- * Zakonnik bretoński Pelagiusz tworzy nową herezję: człowiek nie ma grzechu pierworodnego (uporządkowanie tej teorii trwało trzy wieki).
- * Św. Augustyn broniąc Kościoła przed nowymi herezjami redaguje „Katechizm Kościoła Katolickiego” i pisze swoje sławne „Wyznania”;
- * Św. Augustyn i św. Cyryl pogłębiają teologię maryjną i teologię Ducha Świętego.
- * Po upadku Cesarstwa Kościół nie ma nad sobą ograniczeń ze strony władz państwowych.

C.D.N.

OPR. PIOTR FEDOROWICZ



życie Kościoła

KRAJ

■ „Europa musi mieć duszę, a jest nią chrześcijaństwo, które wywarło największy wpływ na kulturę europejską” - powiedział bp Jan Chrapek podczas konferencji nt. przyszłości Kościoła w Unii Europejskiej 1 marca na Uniwersytecie Kard. Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Przypomniał, że już założyciele UE podkreślali, że Europa nie może się oderwać od swoich chrześcijańskich korzeni.

■ Od obrzędu darowania win zaczął się Wielki Post w Kościele greckokatolickim. Podczas liturgii wierni podchodzili po kolei do księdza, mówiąc: „Wybacz mi, jak i ja tobie wybaczam”, a później przepaszali się ze wszystkimi w kościele. Ten obrzęd powtarza się później po powrocie do domu. W obrzędzie bizantyjskim nie ma obrzędu posypania głów popiołem.

■ Kilkudziesięciu posłów i senatorów (głównie z AWS) uczestniczyło 28 lutego w liturgii Środy Popielcowej w kaplicy sejmowej. W czasie posiedzeń parlamentu na codzienną Mszę św. o 7.30 przychodzi ok. 50 osób. W czasie Wielkiego Postu parlamentarzyści spotykają się na rekolekcjach, które poprowadzi bp Tadeusz Pikuś. Poza tym w każdy Piątek Wielkiego Postu zbierają się w sejmowej kaplicy na Drodze Krzyżowej, do której sami przygotowują rozważania.

■ Diecezjalny proces o domniemanym cudownym uzdrowieniu dziewczynki za przyczyną kandydatki na ołtarze, siostry Sancji Szymkowiak ze zgromadzenia serafitek zakończył się w Poznaniu. O tym, czy cud zostanie zatwierdzony, zdecyduje watykańska Kongregacja Spraw Kanonicznych. Jeśli uzna cud, wkrótce można się spodziewać beatyfikacji zakonnicy.

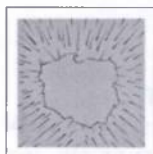
WATYKAN

■ Abp Marcello Zago, sekretarz watykańskiej Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów zmarł 1 marca w wieku 68 lat. Wraz z jego śmiercią Jan Paweł II stracił jednego z najważniejszych specjalistów ds. dialogu z religiami niechrześcijańskimi.

ZAGRANICA

■ Biskupi Francji apelują o pomoc dla kurdyjskich uciekinierów. W wydany 1 marca oświadczeniu nawołują do poważnego potraktowania sytuacji 908 kurdyjskich uciekinierów, którzy zostali porzuceni w porcie Saint-Raphaël.

■ Kard. Henryk Gulbinowicz odprawił Mszę św., a lider zespołu U2 Bono zaśpiewał na pogrzebie francuskiego artysty Baltusa w La Rossinière w Szwajcarii. Baltus (właściwie Baltazar Kossowski de Rola) był ekscentrycznym artystą pochodzącym z polskiej arystokracji.



z kraju

□ Prezydent brał udział w spotkaniu przywódców tzw. trójkąta weimarskiego, które odbywało się tym razem w Neustadt w Niemczech. Kwaśniewski rozmawiał z prezydentem Francji Chirakiem i kanclerzem Niemiec Schroederem. Ten ostatni stwierdził, że siedmioletni okres zakazu pracy w krajach UE dla obywateli nowo przyjmowanych państw nie jest „terminem bezwzględny”.

□ Minister spraw zagranicznych Wł. Bartoszewski został przyjęty na audiencji przez Ojca Świętego. Poinformował Jana Pawła II o polskiej polityce zagranicznej i stosunkach z krajami sąsiedzkimi.

□ Marszałek Senatu A. Grzeszkowiak podróżowała do Hiszpanii. Z premierem tego kraju J. M. Aznarem poruszyła problemy polskiego akcesu do Unii Europejskiej.

□ Prokuratura bada sprawę ułaskawień przez prezydenta L. Wałęsę kilku gangsterów, którzy doczekali się aktu amnestii w czasie jego kadencji. Jeden z ułaskawionych zeznał, że pracownicy prezydenckiej kancelarii przyjmowali łapówki. Przy okazji tej sprawy w kraju zrobiło się znów głośno o M. Wachowskim, który na wszystkie strony opowiada, że jest to zemsta ze strony ministra Kaczyńskiego. Z kolei prezydent Kwaśniewski wziął sobie sprawę niewłaściwych ułaskawień na tyle do serca, że jego kancelaria poinformowała, że obecnie przestanie się podawać do wiadomości publicznej nazwiska osób objętych prezydencką amnestią.

□ Po wyjaśnieniach MSZ w sprawie stosunku Polski do sprawy bombardowań Iraku przez samoloty angielskie i amerykańskie, Bagdad zniósł embargo na handel z naszym krajem. Embargo wprowadzono po oświadczeniu jednego z urzędników, które uznano za polskie poparcie dla interwencji.

□ Do dymisji podał się minister skarbu A. Chronowski. Oficjalnie jej powodem było blokowanie pracy ministerstwa przez posła G. Janowskiego, który powołując się na swoją nietykalność okupował gabinet ministerstwa. Dymisja Chronowskiego została przyjęta, a na stanowisku zastąpiła go dotychczasowa wiceminister Aldona Kameła-Sowińska.

□ Poseł G. Janowski, który w gmachu ministerstwa skarbu protestował przeciw sprzedaży śląskiej cukrowni francuskiemu inwestorowi Saint Louis Sucre, został usunięty z gmachu siłą. W Sejmie Janowski ogłosił naruszenie immunitetu poselskiego. Niektóre media sugerują, że poseł jest niezrównoważony, on sam, że padł ofiarą spisku. Akcję Janowskiego (dawniej AWS, obecnie niezrzeszony) poparł A. Lepper.

□ Sejm pozwolił na reklamę piwa alkoholowego. W TV i radiu reklamy takie mogą

być nadawane w nocy, a w prasie tylko w środku numeru.

□ Zakończył się konflikt morsko-rzeczny pomiędzy Polską i Niemcami na Zalewie Szczecińskim. Niemcy odmówiły polskim statkom zawijania do portu nad Zalewem, ponieważ dokumentowały się one certyfikatami wyłącznie na żeglugę morską. Polacy w odwecie zrobili to samo statkom niemieckim, jako że posiadały one z kolei wyłącznie zezwolenia na żeglugę śródlądową. Problem tkwił w tym, że dla Polski Zalew Szczeciński to wody morskie, zaś dla Niemców śródlądowe.

□ W Sejmie RP otwarto wystawę poświęconą działalności b. premiera Izraela Izaaka Rabina, który zginął w 1995 roku z ręki zamachowca.

□ Po swoim „uniewinnieniu” wraca do polityki b. wicepremier Janusz Tomaszewski. Tomaszewski objął już stanowisko w RS AWS w Łodzi, był na „herbatce” u premiera i rozmawiał z M. Krzaklewskim.

□ Dwóch pilotów wojskowych zginęło w katastrofie samolotu odrzutowego o charakterze szkolno-treningowym „Iskra” pod Bydgoszczą. Samolot wrócił właśnie z kapitalnego remontu. Z kolei po niewłaściwym obrocie wieży czołgowej zginął na poligonie wojskowy mechanik. Dowódca śląskiego okręgu wojskowego nakazał wstrzymanie eksploatacji czołgu „Twardy”.

□ Polscy naukowcy zwracają uwagę na straty ponoszone przez Polskę we współpracy z UE. Ramowy Program Badań Naukowych Unii finansuje projekty zupełnie nieprzydatne dla kraju, zaś pieniądze na polskie projekty są znacznie mniejsze niż wniesiona składka. W ten sposób biedniejsze kraje dofinansowują bogate kraje i ponoszą straty.

□ Członek KRRiTV na temat TVP: „Dziś w programach informacyjno-publicystycznych 60% wpływów ma SLD i obóz prezydenta Kwaśniewskiego, 30% ma PSL, a 10% Unia Wolności”.

□ W związku z zachorowaniami była i świn w UE naczelny lekarz weterynarii zakazał importu z Unii obok krów, także świn, owiec i kóz.

□ Kontrola NIK w wojsku potwierdziła wiele nieprawidłowości. Nadal istnieje zjawisko fali, czyli znęcania się nad młodszymi stażem rocznikami, warunki służby - od jedzenia po ubrania - odbiegają od standardów, panuje bałagan.

□ Kurs złotych nadal bardzo mocny. Średnia cena 1 franka francuskiego to za ledwie 0,565 zł. Dolar kosztował w skupie 3 zł 92 grosze, a w sprzedaży 4 zł.

□ Polska wygrała w towarzyskim meczu piłkarskim ze Szwajcarią aż 4:0. Wynik ten jest dobrym prognostykiem przed meczem eliminacyjnym do mistrzostw Europy z Norwegią.

□ Były trener polskiej reprezentacji piłki nożnej Kazimierz Górski ukończył 80 lat. Natomiast współtwórczyni paryskiej „Kultury” Zofia Hertz ukończyła 90 rok życia.

Ciąg dalszy ze str. 3

NOWY TOTALITARYZM

Nawet ostrzegający głos Papieża-Polaka (podczas pielgrzymki do Ojczyzny w 1991 r.) słuchany był mało owacyjnie. Przypomnienie Dekalogu Polakom nurzającym się w demokracji, traktowanej zbyt często jako „róbta, co chceta”) było bardzo niewygodne. Słuchano tego, co było mile dla uszu. I tak oto górę wzięło pomieszanie pojęć: zło pomieszano z dobrem, bohaterów z przestępcami, łajdaków z uczciwymi. Szary człowiek uwierzył w moralny relatywizm, w to, że każdy kradnie, każdy się sprzeniewierza, a ludzie honoru to frajerzy.

Polacy znaleźli się w takim momencie rozwoju (czy raczej niedorozwoju), że na naprawienie błędów, na łatanie dziur jest za późno. Oczywiście jednorazowo zawsze można się skrzyknąć, sprężyć, zorganizować pospolite ruszenie, które jednak rozpada się przy łada przeszkodzie. Aby zbudować rzecz trwałą, muszą być solidne fundamenty. Polska je ma. Przeszło tysiącletni dorobek duchowy, kulturowy i materialny ma wartość trudną do przecenienia. Ale jeśli się go lekceważy, słabnie jego znaczenie. W społecznej świadomości przeszłość żyje, jeśli jest pielęgnowana. Jeśli natomiast jest ośmieszana czy też traktowana po macoszemu, uważana za skansen, staroświecki balast - wówczas na powierzchnię wpływają nie autorytety, lecz osoby mało wartościowe i polityczne szumowiny, jeśli chcemy rzecz nazwać po imieniu. Z takim zjawiskiem mamy w kraju do czynienia obecnie.

Autorytety zostały w sposób świadomy zniszczone. W tym roku podczas spotkania noworocznego z korpusem dyplomatycznym w Watykanie Jan Paweł II, nawiązując do dwóch totalitaryzmów - nazistowskiego i komunistycznego - które spuściły świat XX wieku, wspominał o groźbie nowego totalitaryzmu. Neoliberalizm jest dlatego tak wielkim zagrożeniem, że dąży do zniesienia moralnego porządku, wewnętrznego ładu, a co za tym idzie do chaosu, który w takich krajach, jak Polska, gdzie mamy młodą i wątłą demokrację oraz zniszczoną panowaniem dwóch totalitaryzmów - brunatnego i czerwonego - tkankę społeczną, może doprowadzić z jednej strony do utraty tożsamości, a z drugiej do beładnego marszu prowadzącego do nikąd.

Neoliberalizm zwalcza autorytety i wiarę ojców po to, aby zapanować nad umysłami i zniszczyć ducha narodowego. Po części mu się to w Polsce udało. Warto przy tym zwrócić uwagę na to, kto przyłączył się do neoliberalnego nurtu. Wszyscy ci, którzy na grzbiecie Polski zbijają prywatny, grupowy interes. I dlatego rękę podają sobie postaci z różnych stron. Nawet dawni bojownicy przeciw komunizmowi - z byłymi komunistami. Połączyła ich obojętność, niechęć do tego, co narodowe, polskie, ze względów politycznych ukrywana wrogość do Kościoła (jest to dla nich przeciwnik najgroźniejszy, posiadający →→→

ELFGATE

Jest to bez wątpienia jeden z największych skandali V Republiki, w który wpłątane są osoby z francuskiego światka politycznego i świata biznesu. Tu już nie chodzi tylko o gigantyczne pieniądze, o intrygi godne dworu Ludwika XIV, ale także o nieprawdopodobną butę i pychę głównych aktorów, z których część, jak były prezydent Mitterrand, już nie żyją.

Jedną z głównych postaci tej historii jest mistrz krętaństwa i intryg Alfred Sirven, człowiek, który - jak sam twierdzi - byłby w stanie dwadzieścia razy wysadzić w powietrze V Republikę. Wszędobylski wywiad francuski rzekomo nie wiedział, gdzie się podziewa człowiek, za którym Francja i Szwajcaria rozesłały kilka międzynarodowych listów gończych. A Sirven siedział sobie spokojnie, jak u Pana Boga za piecem, na Filipinach, u boku swej opiekunki-narzeczony i żył nie przejmując się hukami, jaki robiła co jakiś czas wokół jego skromnej osoby prasa francuska. Gdy rozpoczął się już proces osób oskarżonych o przywłaszczenie idących w miliony franków sum - dzięki operacjom koncernu Elf (w owym czasie było to nie tylko przedsiębiorstwo państwowe, ale swoiste imperium, o którym powiadano, że co jest dobre dla Francji, jest dobre dla Elf) - na ławie oskarżonych, na której zasiadali między innymi były minister spraw zagranicznych i w jednej osobie przewodniczący Rady Konstytucyjnej Roland Dumas i jego kochanka, tylko jego, Sirvena, miejsce świeciło pustką. A był on wiceprezesem koncernu, zaś w rzeczywistości jego szarą eminencją.

I oto nagle do domu Sirvena na Filipinach wkroczyła tamtejsza policja. Pierwsza rzecz, jaką zrobił wówczas gospodarz, to poczęstował policjantów cygarem, druga - pogryzł i połknął kartę elektroniczną do swojego telefonu komórkowego, żeby zatrzeć ślady, do kogo dzwonił w ostatnim czasie. Premier Jospin w ciągu piętnastu minut podjął decyzję, że Sirvena należy przewieźć do Europy samolotem linii niemieckich Lufthansa. Wprawdzie były loty Air France, ale z międzylądowaniem w Bangkoku, a tam mógłby Sirven skorzystać z przysługującego każdemu aresztowanemu prawa i poleciałby dalej w wybranym przez siebie kierunku.

Dokończenie na str. 12

→→ wyraźny kodeks postępowania i trwale jak skała zasady, o które rozbili się naziści i komuniści).

Nowy totalitaryzm, przed którym przestrzega Papież, przebrał się - jak głosi portugalski pisarz, noblista Jorge Samago - za demokrację. Piękne hasła i idee wolności wykorzystuje do zniewolenia. Potwierdzenie tego znajdujemy w Polsce. Wystarczy posłuchać, co mówi Miller i jego sojusznicy, aby ujrzeć jasno obłudną przewrotność. Większość Polaków już dała się oszukać. I dlatego najwyższy czas nazywać znowu rzeczy po imieniu i ratować kraj, choć droga to wcale niełatwa.

JERZY KLECHTA



ze świata

□ Premier Słowacji M. Dziurinda oświadczył, że jego kraj pragnie wejść do UE w 2004 roku razem z Polską, Węgrami i Czechami, nawet jeśli kraje te będą przygotowane do integracji o rok wcześniej. Stanowisko Słowacji poparły Czechy.

□ Premier Rosji Kasjanow został przyjęty na audiencji w Watykanie przez Ojca Świętego Jana Pawła II. Po spotkaniu nie doszło do opublikowania żadnych nowych informacji w sprawie ewentualności podróży Papieża do Moskwy. Jest ona blokowana od dawna przez tamtejszy Kościół prawosławny.

□ Prokuratura ukraińska wszczęła po wielu tygodniach śledztwo w sprawie zabójstwa dziennikarza Gongadze, o co oskarża się urzędującego prezydenta Kuczmy. Kryzys polityczny na Ukrainie rozwija się. Milicja ukraińska zlikwidowała ostatnio miasteczko namiotowe opozycji zbudowane w centrum Kijowa, które ogłoszono „strefą wolną od Kuczmy”. Zatrzymano kilkanaście osób, które następnie - po skazaniu przez kolegię - wypuszczono.

□ Wybory w Mołdawii wygrali tamtejsi komuniści, którzy uzyskali 50,2% głosów. Natychmiast po ogłoszeniu wyników ich przywódcy oznajmili, że Mołdawia złoży wniosek o przyjęcie do Związku Białorusi i Rosji (ZBiR) oraz o ustanowieniu języka rosyjskiego drugim językiem urzędowym republiki.

□ Macedonia ogłosiła o możliwości podjęcia zdecydowanych kroków przeciw zbrojnym grupom Albańczyków, które przenikają na jej terytorium z Kosowa.

□ Parlament Jugosławii uchylił komunistyczny dekret wydany w 1947 roku, który wyganiał z kraju królewską dynastię Karadzordżewiczów i nacjonalizował jej majątek. Przeciw ustawie protestowali komuniści.

□ Ten sam parlament Jugosławii ogłosił amnestię, dzięki której więzienia opuszczą wszyscy skazani za działalność polityczną kosowscy Albańczycy. Amnestia obejmuje też dezertów z wojska i tych, którzy w czasie rządów Miloszewicza uchylali się od służby w armii.

□ Zwolennicy obalonego prezydenta Serbii S. Miloszewicza zagrozili, że w przypadku aresztowania swojego przywódcy doprowadzą do wojny domowej w Jugosławii. Miloszewicza oskarża się ostatnio o defraudację finansową, co jest znacznie strawniejszym powodem ewentualnego aresztowania niż zbrodnie wojenne, o jakie oskarżają go kraje zachodnie.

□ Prezydent Rosji Wł. Putin odbył podróż po Dalekim Wschodzie. W Wietnamie podpisał umowę o „partnerstwie strategicznym”. W Korei Południowej uży-

wał poparcie dla sprzeciwu wobec amerykańskiego planu budowy systemu obrony przeciwrakietowej. Seul zakontraktował w Moskwie duże dostawy broni.

□ W rządzącej w Bułgarii partii - Związek Sił Demokratycznych - doszło do rozłamu. Jego powodem jest stosunek do cara Symeona II. Część działaczy chętnie widziałaby powrót monarchii do polityki.

□ Na spotkaniu ministrów spraw wewnętrznych grupy G-8 Włochy zaproponowały utworzenie europejskiej policji granicznej, która miałaby walczyć z nielegalną imigracją i przeciwdziałać przemytowi ludzi.

□ Komunistyczna Korea Północna podpisała z Niemcami porozumienie o wymianie ambasadorów. Jest to kolejny kraj zachodniej Europy, z którym Phenian nawiązuje pełne stosunki dyplomatyczne.

□ Słowacy związkowcy w proteście przeciw niskim płacom zablokowali kilka przejść granicznych swojego kraju, w tym dwa największe przejścia z Polską.

□ Protestowali także górnicy w Rumunii. Odrzucili proponowaną przez rząd 20% podwyżkę płac i zagrozili głodówkami.

□ W Brukseli zapowiada się natomiast strajk urzędników UE, którzy są niezadowoleni z prób reformy administracji. Może by ich tak zesłać do rumuńskich kopalni...

□ Czechy coraz bliżej „Europy”. Czeski rząd zatwierdził projekt ustawy o rejestracji związków homoseksualnych. Związek można będzie legalizować przed burmistrzem lub starostą gminy. „Zarejestrowanemu partnerstwu” nie wolno będzie adoptować dzieci. Legalizacja homoseksualnych związków jest dopuszczona obecnie w dziewięciu krajach świata. Prawo do adopcji istnieje tylko w Holandii.

□ Światowe organizacje kulturalne, politycy i szefowie rządów wysyłają protesty do Kabulu, gdzie rządzący większością terytorium Afganistanu muzułmańscy talibowie postanowili zniszczyć unikalne zabytki kultury buddyjskiej.

□ W Anglii doszło do katastrofy kolejowej, w której zginęło kilkanaście osób. Ciekawi zachowanie francuskich mediów, które tuż po wypadku za wszelką cenę starały się udowodnić, że katastrofa jest wynikiem prywatyzacji brytyjskich kolei. Ostatecznie okazało się, że powodem wypadku było wypadnięcie z mostu na tory samochodu osobowego. Może prywatyzacja nie jest taka zła, jak ją malują...

□ Na Białorusi opustoszały bazyry i targi. Sprzedawcy zastrajkowali, protestując w ten sposób przeciw drakońskim podwyżkom podatków.

□ Wszystko wskazuje na to, że Białoruś ma szansę stać się republiką dynastyczną. Plotki takie zostały spowodowane przez niezwykle awans syna prezydenta A. Łukaszenki - Wiktora. Po zakończeniu obowiązkowej służby wojskowej, gdzie udekorowano go ważnym medalem, Wiktor Łukaszenka przeskoczył kilka stopni kariery i został od razu mianowany I sekretarzem w ministerstwie spraw zagranicznych swojego kraju.

Ciąg dalszy ze str. 3

ROZMOWA Z KS. KARD. J. GLEMPPEM

Praktycznie każdy z tych pierwszych zmartwychwstańców, ludzi rozumiejących Kościół i kochających swój naród, którzy zorganizowali Polską Misję, mógłby być beatyfikowany. Misja od tego czasu zawsze była z Polonią, i wówczas, kiedy to była Wielka Emigracja popowstaniowa, i wtedy, kiedy była to emigracja zarobkowa, górnicza, i znowu polityczna, a ostatnio nawet i ta „turytyczna”. Polska społeczność więc ma tutaj, w tym ośrodku duszpasterskim zawsze mocne oparcie.

P.O.: *Parlament, naród, Kościół składają hołd prymasowi Stefanowi Wyszyńskiemu obchodząc rok poświęcony jego pamięci. Eminencja znał Go osobiście, jest Jego następcą i kontynuatorem. Co w osobowości kardynała Wyszyńskiego przesądziło o doniosłości roli, jaką odegrał w dziejach Polski, w tym stopniu, iż nadaje mu się miano Prymasa Tysiąclecia?*

Ks. kard. J.G.: Prymas Wyszyński był rzeczywiście wyjątkową indywidualnością, a najważniejszą jego cechą była - choć może trudno w to nieraz uwierzyć - wiara. Wiara i ogromna nadzieja. Prymas Tysiąclecia tak zaufał Pan Bogu, zwłaszcza za wstawieniem Matki Najświętszej, że kroczył przez życie w przyszłość z wyjątkowym spokojem i pewnością. Poza tym kard. Wyszyński doskonale znał charakter Polaków, wiedział jak bardzo można im ufać, jakie jest przywiązanie tego narodu do swojej wiary, do Boga. Najważniejszym - moim zdaniem - wydarzeniem w działalności księdza prymasa Wyszyńskiego było uczestnictwo w 1966 r. w obchodach tysiąclecia chrztu Polski. To jest to, co zaważyło na nadaniu mu miana Prymasa Tysiąclecia - bo to właśnie on ponownie uświadomił narodowi wagę tysiącletniej historii chrześcijańskiej Polski, to on rocznicę chrztu Polski przeprowadził w ówczesnym, bardzo trudnym dla Ojczyzny okresie. To on dokonał tej duchowej konfrontacji narodu, jego chrześcijańskiej tożsamości z komunistycznym reżimem. I dokonał tego - można powiedzieć - pokojowo, legalnie, nie łamiąc żadnych obowiązujących wówczas praw. Dzięki niemu przez całą Polskę przeszło to milenium chrztu i wydało owoce, które w przyszłości pozwoliły na powstanie fenomenu „Solidarności”.

P.O.: *Od wydarzeń tych minęło ponad 30 lat, „Solidarność” ma ich ponad 20. Tymczasem chrześcijaństwo wkroczyło w swoje trzecie tysiąclecie. W jakiej kondycji duchowej, w ten czas przełomu historii, wchodzi społeczeństwo polskie, Kościół w Polsce? Czy ich przyszłość napawa Księdza Prymasa optymizmem, czy obawami?*

Ks. kard. J.G.: Jestem daleki od pesymizmu. Wszystko, co wypływa z przesłania ewangelicznego każe nam myśleć o przyszłości z wielką nadzieją. To po to Ojciec Święty wciąż przypomina nam oblicze Chrystusa, którego świat wciąż od nowa poszukuje i wciąż potrzebuje. Tak więc i my idziemy przez życie z pełną ufnością. Oczywiście, trzeba pamiętać o tym, iż istnieją wokół i wielkie zagrożenia, które wypaczają naturę ludzką. Ale pamiętajmy, że to, co jest niezgodne z naturą, długo nie trwa. Natura zawsze kiedyś odezwie się o swoje prawa. I to z czym mamy dziś do czynienia: eutanazja, nieposzanowanie rodziny i małżeństwa, przemoc i agresja, nadmiar wolności przerażający się w pogardę dla drugiego człowieka dużo dłużej trwać nie może. Ta „filozofia” jest wewnętrznie błędna. Już teraz dostrzegamy to, że wiara, katolicyzm zaczynają się odradzać. Jest coraz więcej Polaków, których charakteryzuje bardzo pogłębiona religijność, młodzi ludzie rzetelnie szukają prawdziwych wartości. Jest to tym bardziej pocieszające, że pojawia się mimo szerzonej wokół przez różnych organizatorów życia społecznego narkomanii czy agresywności.

P.O.: *No właśnie, jak Ksiądz Prymas ocenia zdrowie moralne życia publicznego w kraju? Mas media bombardują nas wizjami apokaliptycznymi; nieustannie mówi się o korupcji, zorganizowanej przestępczości. Pamiętamy zresztą i skandaliczne zachowania najwyższych dostojników państwa. Czy rzeczywiście tylko tak umiemy korzystać z daru wolności?*

Ks. kard. J.G.: To prawda, że obserwujemy wiele niewłaściwych postaw zarówno wśród polityków, jaki i ekonomistów, dla których jedynym celem staje się pieniądz, a środkiem przymoc. Pamiętajmy jednak, iż jest to zjawisko, które występowało i w przeszłości, chociaż dzisiaj nasila się, często prowokowane przez mas media, zwłaszcza telewizję. Wprawdzie telewizja tłumaczy się z tego swą naturą, którą - ponoć - jest pokazywanie wydarzeń niezwykłych, wyjątkowych, a nie tych zwykłych, przeciętnych. Jeżeli zatem wciąż mówią tylko o rozbojach, gwałtach, zabójstwach, napadach, to znaczyłoby to, iż - mimo wszystko - są to zjawiska stosunkowo rzadkie. Chociaż my, nieustannie oglądając to wszystko skomasowane, generalizujemy problem, tworzymy sobie uogólniony obraz, tak jakby odnosił się on do całego życia społecznego i publicznego. Tymczasem tak wcale nie jest. Owszem, jest sporo zła, ale uważam, że mimo to znacznie więcej jest w nas i wokół nas dobra, i że to dobro się rozwija.

P.O.: *No właśnie. Ostatnio wiele mówi się o zdecydowanych działaniach rządu, ministerstwa sprawiedliwości, zmierzających do odbudowania w społeczeństwie poczucia bezpieczeństwa. Jak Ksiądz Prymas ocenia te wysiłki?*

Ks. kard. J.G.: Bardzo dobrze, że pan minister Kaczyński podjął bardziej zdecydowane kroki. Nie wiem, czy będą one natychmiast odczuwalne, skuteczne, niemniej już sama postawa mająca na celu obronę społeczeństwa przed bandytyzmem daje ludziom pewną satysfakcję. Stąd minister Kaczyński jest tak popularny, i to dobrze. Chociaż wiadomo, że samą karą człowieka się nie naprawi, jednak kara może pomóc w chronieniu bezpieczeństwa społecznego. Natomiast już naszym, Kościoła, zadaniem jest doprowadzenie do tego, by ludzie nie popełniali przestępstw nie tylko dlatego, że się boją kary, ale dlatego, że są one sprzeczne z boskimi przykazaniami, że nie zgadzają się z ludzkim sumieniem. Trzeba w ludziach obudzić sumienie, które mówi co jest dobrem, a co złem. Żaden człowiek, który ma prawidłowo uformowane sumienie, nie będzie kradł, zabijał, oszukiwał. I tutaj jest miejsce dla działania Kościoła, tutaj jest jego rola kształtowania sumień.

P.O.: *Jeżeli już zahaczyliśmy o politykę, to co Ksiądz Prymas prywatnie myśli o Platformie Obywatelskiej, ugrupowaniu które niedawno pojawiło się na polskiej scenie politycznej?*

Ks. kard. J.G.: Platformę uważam za ruch polityczny, który został wykonany w sytuacji pewnego bezruchu. A stagnacja nigdy nie jest zjawiskiem korzystnym. Jeżeli zatem ten ruch polityczny wywoła dalsze pobudzenie, zmusi istniejące formacje do zwiększonej mobilizacji, do autorefleksji, to myślę, że jest to zjawisko pozytywne. Jeżeli sytuacja ta doprowadzi do ożywienia, zwłaszcza po prawej stronie sceny politycznej, która jakby straciła na dynamizmie, to dobrze.

P.O.: *Na jakim etapie realizacji znajduje się projekt wzniesienia w Warszawie świątyni Opatrzności Bożej? Wiadomo, że idea ta leży Eminencji na sercu, jednocześnie mówiło się ostatnio o trudnościach z tą inwestycją...*

Ks. kard. J.G.: Istnieją trzy projekty. Ja wskazałem na jeden, ale mimo to trwają jeszcze dyskusje wśród specjalistów. Dotyczą one przede wszystkim pewnej koncepcji świątyni. Jest ona na wskroś nowoczesna. Wprowadza na przykład wielkie powierzchnie szklane, połączone z wielką ilością elementów betonowych, zakłada bardzo bogate w zieleni otoczenie, co razem ma stworzyć specyficzny klimat tego sanktuarium. Drugim tematem deliberacji są kwestie czysto techniczne, na przykład jak dalece bezpieczne jest stosowanie wielkich przestroni szklanych, nawet przy użyciu nowej, znakomitej technologii; czy - prozaicznie - jak będzie można później czyścić te szklane ściany. Chodzi więc o sprawę technologii obsługi tego wielkiego „bukietu” szkła, który nad zaprojektowaną świątynią miałby się wznosić. I trzecia, nie mniej ważna kwestia to finanse. Chcielibyśmy, by wydatki związane z budową były jak najmniejsze. Pragniemy, żeby ta świątynia została wzniesiona trudem wszystkich Polaków na świecie, ale by partycypowali w tym również

sami projektanci i budowniczowie, ale właśnie dlatego trzeba grosz społeczny dobrze liczyć, bo nie jest to przedsięwzięcie tanie.

P.O.: Eminencjo, pytanie o lżejszym ciężarze. Polski narciarz Adam Małys zdołał ostatnio na mistrzostwach świata złoty i srebrny medal w konkursach skoków. Jak Ksiądz Prymas odnosi się do fenomenu szalonego zainteresowania społeczeństwa sukcesem sportowca z Wisły?

Ks. kard. J.G.: Bardzo się cieszę, że taki sympatyczny chłopak w wyniku swojej pracy, talentowi i doskonałej dyspozycji wygrywa. A to, że cieszymy się z tego wszyscy to naturalny odruch, każdy naród cieszy się z sukcesów swoich rodaków. Pamiętam nie tak dawno, jak Włosi cieszyli się do szaleństwa ze zwycięstw swojego alpejczyka Tomby. On właśnie w takim stylu wygrywał, jak dzisiaj nasz Adam Małysz. Powinniśmy się zatem z tego cieszyć, zwłaszcza po wielu latach, kiedy w skokach narciarskich nie odnosiliśmy sukcesów. Ja sam osobiście też się z tego bardzo cieszę.

P.O.: Na koniec, Eminencjo, proszę najważniejszą. Wkraczamy w okres Wielkiego Postu. Jakie przesłanie, wskazania na ten czas dla Polaków mieszkających poza granicami Ojczyzny, u początku trzeciego tysiąclecia, w 165 roku istnienia Polskiej Misji Katolickiej we Francji, zechciałby skierować Prymas Polski?

Ks. kard. J.G.: Dla każdego człowieka jest ważne, by zaplanować sobie ten czas, by owocował duchowo możliwie jak najpełniej. A tego nie sposób dokonać bez wejrzenia we własne sumienie, bez odwołania się do Jezusa Chrystusa, takiego jakim ukazuje Go nam Ewangelia i nauczanie Kościoła. Życzę każdemu, by umiał pogodnie wejrzeć w swoją duszę, by umiał ocenić, co jest w nim dobrem i wyzwolić z tego, co jest złem. Cały obecny rok, otwierający nowe stulecie, powinien być dla nas czasem nadziei, iż stworzyć będziemy lepszą przyszłość, że cywilizacja i technika, którymi się posługujemy - komputery, Internet (zadziwiające, ile dobra Pan Bóg włożył w samą tylko materię!) - będą służyć dobru człowieka i samemu Stwórcy. Życzę wszystkim, by cały ten rok był dla nas pogodny, a przez czas Wielkiego Postu, by ludzie zrozumieli na nowo wielkość zmartwychwstania Pańskiego.

ROZMAWIAŁ PAWEŁ OSIKOWSKI

na czas Wielkiego Postu

„BĘDZIECIE SĄDZENI Z MIŁOŚCI”

Ewangelia, którą słyszysz tyle razy, może się stać jeszcze jednym usłyszonym słowem, obok którego przechodzi się obojętnie, jak dziecko przechodzi obok wielu słów matki, ojca czy kolegi. Ale wtedy nie jest ona dla ciebie tym, czym jest rzeczywiście: słowem życia. Kiedy traktuje się ją poważnie, wówczas niepokoi, lęka, burzy i kształtuje życie ludzkie, aby stało się zasługujące na życie wieczne.

Carlo Carretto opisuje swoje niesamowite przeżycie. Oto któregoś dnia, ujrzał starego Kade trzęsącego się z zimna. Na Saharze, gdzie dni są upalne, a noce zimne, nie mieć ze sobą koca znaczy marznąć. W pierwszej chwili chciał mu dać jeden ze swoich dwóch, które się zwykle nosi, ale się opamiętał świadomy, że mu się przydadzą. Na jednym bowiem się kładzie, a drugim przykrywa. Myślał jednak potem długo o tym, czy dobrze postąpił, skoro jego skóra nie jest wcale lepsza od skóry starego Kade.

Następnego dnia w czasie swej pustynnej wędrówki, położył się w cieniu skały, by odpocząć, a obok położył dwa kocy. Usiłował zasnąć, lecz to mu się nie udawało. Przypomniał sobie nagle jak miesiąc temu oderwana skała zmiotła tak właśnie odpoczywającego tubylca. Wstał więc, by zbadać czy skała jest pewna, po czym znów się położył. Być może zasnął i śniło mu się, że śpi i nagle wielki kamień odrywa się i spada na niego. „Zostałem przynięciony” - pisze. Cierpiał nie mogąc uczynić tego, co wcześniej mogło i powinno być uczynione. Wtedy też zrozumiał, na czym będzie polegał sąd ostateczny i słowa: „Będziecie sądzeni z miłości”. Wydawało mu się, że cały świat to ludzie, wielu ludzi, których przyniętli skały. Pod nimi oczekują wskrzeszenia w dniu ostatecznym. Pokutując uczą się miłości doskonałej.

Żeby nas nie musiał przyniętać czyścowy kamień pokuty, warto podjąć i realizować w swoim życiu to jedyne, pierwsze i najważniejsze przykazanie miłości, tym bardziej, że przed nami jest Jezus Chrystus, wzór miłości doskonałej, który „opuścił śliczne niebo, a obrał barłogi”. Z miłości do człowieka Chrystus stał się człowiekiem, Bogiem o ludzkiej twarzy, aby człowiekowi łatwiej było kochać. Pozostawił przykład miłości, która doprowadziła go aż do ofiary krzyża, do ofiary z samego siebie. „Umiłował do końca” (por. J 13,1).

Iść za Chrystusem, to nie znaczy tylko oddać koc drzącemu z zimna; to znaczy być zdolnym oddać swe życie. To jest ta miłość doskonała, która zagrożonej matce nie pozwala na przerwanie ciąży, czego wiele osób nie może zrozumieć. Chrześcijańska miłość nie pozwala zabijać, nawet dla ratowania samego siebie. Stanowi wzór miłości mężczyzny i kobiety, chłopca i dziewczyny, która mówi: biorę ciebie nie dla pięknych oczu, kształtnego ciała, zalet ducha. Biorę ciebie do swego domu, bo w nim chcę dać ci siebie, chcę cię obdarzyć sobą.

Chrześcijańska miłość budzi poczucie odpowiedzialności za siebie nawzajem. Obojętne co będzie, co się stanie, możesz na mnie liczyć, nie opuszczę cię aż do śmierci. Nie popycha do łóżka, lecz czyni odpowiedzialnym za dziecko, któremu możemy dać życie. Pomaga zrozumieć, że „nie cudzołóż” jest dla naszego dobra, nie dla Boga. Ta miłość doskonała ogranicza w „byciu najlepszym”, by inni byli przy mnie lepsi.

Miłość doskonała pozwala zatrzymać się wobec płaczącego dziecka, nieporadnej staruszki czy trzęsącego się dziadka. Zmusza do zrezygnowania z przyjemności, by część swego czasu poświęcić innym, chorym, potrzebującym, by otoczyć opieką, podwieźć samochodem. Z tej miłości będziemy sądzeni.

„Każdy, kto miłuje, narodził się z Boga i zna Boga. Kto nie miłuje, nie zna Boga, bo Bóg jest miłością. (...) Boga nikt nigdy nie oglądał, lecz jeśli miłujemy się wzajemnie, Bóg trwa w nas i miłość ku Niemu jest w nas doskonała” (1 J 4,7-8.12). Najkrótszą bowiem drogą człowieka do Boga jest drugi człowiek i nie nas z tego nie zwolni, nie rozgrzeszy. Nie można szukać usprawiedliwienia własnego egoizmu mówiąc, że gorszy na to nie zasługuje.

Ksiądz na rekolekcjach opowiedział przypowieść o miłosiernym Samarytaninie, który idąc za kapłanem i lewitą pochylił się nad rannym i pobitym pielgrzymem, opatrzył mu rany, wziął go na swego osiołka, odwiózł do gospody i dał dwa denary gospodarzowi, mówiąc: „Miej o nim staranie, a gdybyś więcej wydał, ja oddam tobie, gdy będę wracał” (Łk 10,35). „Czy możemy naśladować dobrego Samarytanina?” - pytał ksiądz. „Nie” - odpowiedział chłopiec. „Dlaczego?” - pyta ksiądz. „Bo nie mamy osiołków.”

Najprostszą drogą człowieka do Boga jest drugi człowiek. Miłość przemienia, kształtuje człowieka, czyni go wielkim. Grzech jest niczym innym, jak właśnie opieraniem się tej miłości, mówieniem jej „nie”. Nawet taki grzech, który jest, jak twierdzą chłopcy, „dowodem miłości”, zaprzecza miłości i jest wyrazem nieopanowania, egoizmu.

Nie przejmując się, nie kochając należysz do ziemi, a nie do nieba, o którym mówi Chrystus. Udziałem twoim stanie się w najlepszym przypadku czyściciel, ten wielki „kamień”, pod którym będziesz leżał, nie mogąc uczynić tego, co mogłeś i powinieś być uczynić. Tragiczna godzina niemocy!

Życie bez miłości jest niewiele warte, wręcz jest nic nie warte. „Gdybym mówił językami ludzi i aniołów, a miłości bym nie miał, stałbym się jak miedź brzęcząca albo cymbał brząca. Gdybym też miał dar prorokowania i znał wszystkie tajemnice, i posiadał wszelką wiedzę, i wszelką [możliwą] wiarę, tak iż bym góry przenosił, a miłości bym nie miał, byłbym niczym. I gdybym rozdał na jałmużnę całą majątność moją, a ciało wystawił na spalenie, lecz miłości bym nie miał, nic bym nie zyskał...” (1 Kor 13,1-3).

Ciąg dalszy na str. 13



LA PAGE DES FRANCOPHONES de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

UN PEU D'EUROPE

D'après le commissaire européen chargé de l'élargissement, l'Allemand Günter Verheugen, aucun des 12 pays candidats n'est encore prêt à l'adhésion, mais certain d'entre eux, comme la Pologne, sont sur le point de remplir les critères économiques. A propos de l'élargissement, une réflexion me vient à l'esprit. On demande aux candidats d'adapter et de mettre en œuvre l'acquis communautaire, c'est-à-dire l'ensemble de la législation européenne mise au point depuis plus de quarante ans, et on tique lorsque l'un d'entre eux demande des périodes d'adaptation pour avoir un peu plus de temps. Il faut tout de même rappeler que des pays comme le Danemark ou l'Autriche bénéficient déjà de périodes transitoires et que tout le monde trouve cela normal. Sans cela, ces pays ne feraient peut-être pas partie de l'Union. Il y a pire : en France, 136 directives ne sont toujours

pas appliquées. Pour certaines, depuis 20 ans déjà ! Et cela coûte la bagatelle d'un million de francs d'astreinte par jour depuis la condamnation de la France par la Cour de justice. C'est du gâchis et ce n'est pas le meilleur exemple que l'on donne aux candidats tout en leur demandant d'être de bons élèves, surtout que ces négligences semblent exister aussi dans les autres pays membres. Il faut maintenant éviter que le refus des Suisses viennent troubler les efforts et semer le doute au sein des populations. La Confédération helvétique a les moyens d'être isolationniste – mais pour combien de temps encore ? C'est très facile lorsqu'on est un pays riche et courtisé par le monde entier notamment pour son secret bancaire. Mais la Pologne n'est pas la Suisse et si l'on veut jouer un rôle actif et avoir sa part dans les décisions, il vaut tout de même mieux être dedans que dehors.

EN BREF

□ D'après un sondage Rzeczpospolita-PBS, les Polonais ne sont pas pressés pour adopter l'euro. Théoriquement, l'adoption pourrait intervenir deux ans après l'entrée de la Pologne dans l'Union européenne si elle remplit les critères de Maastricht. Mais seules 23% des personnes interrogées veulent cet échéancier rapide. Dans une même proportion, d'autres Polonais sont pour l'adoption de l'euro mais avec une date plus éloignée, tandis que 29% ne veulent pas abandonner le złoty et que 25% sont sans opinion. D'après le sondage, l'attachement à la monnaie nationale augmente avec l'âge des personnes interrogées et est plus forte à la campagne que dans les villes, tandis que l'euro est mieux perçu chez les cadres supérieurs et les étudiants. Les raisons de ceux qui rejettent la monnaie unique : « chaque pays devrait avoir sa propre monnaie » (49%) et « la Pologne est moins développée économiquement que les pays membres de l'Union européenne » (27%).

□ La présidente du Sénat, Alicja Grzeškowiak, a effectué un voyage officiel en Espagne où elle a été reçue par le Premier ministre, José Maria Aznar. Celui-ci a assuré que son pays soutenait les efforts de la Pologne pour entrer dans l'Union européenne et qu'il considérait notre pays comme le partenaire le plus important parmi les candidats à l'intégration.

□ Janusz Tomaszewski, le retour. Depuis qu'il a obtenu un non-lieu, l'ancien vice-premier ministre revient en force. Conformément au règlement de l'AWS, il avait démissionné de toutes ses fonctions. Il pourrait maintenant les retrouver après avoir été blanchi de tout soupçon. Il a commencé la reconquête en se faisant élire vice-président du RS AWS pour la région de Łódź et s'est porté candidat au poste de

président de l'AWS pour cette même région. Sa route sera semée d'obstacles et d'embûches, mais il a toujours une grande influence. Il ne faut pas oublier que, comme responsable de la campagne électorale, il a été l'auteur du succès de l'AWS en 1997. Nombreux sont ceux qui veulent son retour rapide dans les instances nationales du parti pour qu'il œuvre à son redressement.

□ D'après la Cour des comptes (NIK), les conditions d'hygiène dans l'armée se sont améliorées depuis 1998, mais le moral des troupes reste toujours un problème avec les nombreux suicides chez les soldats.

□ En raison de controverses liées aux privatisations, le ministre du Trésor, Andrzej Chronowski, a donné sa démission. Il a été remplacé par Aldona Kamela-Sowińska qui travaillait avec lui depuis longtemps.

□ Pour les amateurs d'objets militaires : des matériels et des uniformes de la 1^{ère} DB du général Maczek seront exposés à Surveilliers (Val d'Oise) les 24 et 25 mars 2001, à l'occasion d'une exposition organisée à la salle des fêtes par le club maquettiste local.

□ La société Elan Informatique, spécialiste en synthèse de la parole permettant de transformer du texte en voix, a lancé une version polonaise de ses produits.

□ Les taux d'intérêt de la banque centrale NBP ont été baissés d'un point : un clin d'œil vers les marchés financiers.

□ Il y a de l'eau dans le gaz entre le français Vivendi et le polonais Elektrim qui s'accusent mutuellement de violer leurs engagements. Les deux groupes s'étaient alliés pour conquérir le marché polonais des téléphones où la concurrence est particulièrement dure avec des grosses pointures comme Deutsche Telekom ou France Télécom.

POWRÓT HRABIEGO MONTE CRISTO

Po wyroku sądu lustracyjnego uznającym, że Janusz Tomaszewski, były wicepremier i minister spraw wewnętrznych w rządzie Jerzego Buzka, złożył prawdziwe oświadczenie lustracyjne, na politycznej scenie zapanowały tzw. mieszane uczucia. Aktualne kierownictwo Akcji Wyborczej „Solidarność” oficjalnie „cieszyło się” z wyroku, ale radość ta chyba nie była autentyczna. Natomiast autentyczna radość z przeczyszczenia Tomaszewskiego zapanowała wśród dziennikarzy państwowej telewizji. Oni Akcji Wyborczej zdecydowanie nie lubią, a jej politykami raczej pogardzają, więc ich radość z oczyszczenia Tomaszewskiego skłania do zastanowienia. Tomaszewski, zwłaszcza oczyszczony z agenturalnych zarzutów, to ani ich brat, ani swat. Zatem jeśli cieszą się z jego sukcesu, to zapewne dlatego, że powrót byłego wicepremiera do polityki prawdopodobnie doprowadzi do pałacowych przewrotów w AWS w roku wyborczym. Nawiasem mówiąc, oczyszczenie Janusza Tomaszewskiego opiera się na sprzeczności w zeznaniach b. funkcjonariuszy SB. Najpierw mówili oni, że Tomaszewski agentem był, ale przed sądem rewokowali, stwierdzając, że wszystko zostało „spreparowane”. Nie słyhać jednak, by któryś z nich został aresztowany za fałszywe zeznania albo chociaż za „preparowanie”, a przecież chyba powinien. Ale mniejsza z tym; niech się tym martwi rzecznik interesu publicznego, sędzia Nizieński, który zresztą w sprawie Tomaszewskiego zapowiedział apelację.

Tomaszewski natomiast zapowiedział powrót do polityki w Akcji Wyborczej „Solidarność”. Wśród polityków Akcji, zwłaszcza tych, którzy sprzeciwiali się Tomaszewskiemu, zapanował lekki niepokój. Nie dość bowiem, że był wicepremier ma prawdziwy festiwal w telewizji, to w dodatku jego powrót zbiega się z kłopotami Mariana Krzaklewskiego i jego przyjaciół. Wychodzą bowiem na jaw różne zagadkowe sprawy związane z finansowaniem kampanii prezydenckiej lidera AWS. Na przykład z różnych małych, dotkniętych bezrobociem miasteczek, wysyłało tego samego dnia po kilkadziesiąt przekazów na spore kwoty. Nie dość, że było już po wyborach, ale w dodatku nadawcy przekazów nie przypominają sobie, by jakieś pieniądze wysyłali. W tej sytuacji pojawienie się Tomaszewskiego z mocą wielką i majestatem, przypomina powrót hrabiego Monte Cristo. Nic więc dziwnego, że Krzaklewski zaniemowił, niczym Makbet ujrawszy widmo Banka. „Dookoła mnie upiory.”

Tak mógłby też zawołać były prezydent, Lech Wałęsa, wzorem cesarza Napoleona III. Cierpi on teraz katusze z powodu swej uprzedniej łaskawości. Okazało się bowiem, że jako prezydent, ulaskawił zbyt wielu skazańców należących do gangu pruszkowskiego, a nawet wołomińskiego.

Obydwie te rodziny stanowią śmietankę arystokracji gangsterów polskich. Teraz z kancelarii prezydenta Kwaśniewskiego co i rusz napływają informacje o coraz to nowych dowodach łaskawości prezydenta Wałęsy. Nieomylny to znak, że Kwaśniewski nakazał stosowne poszukiwania. Tymczasem Wałęsa swoim zwyczajem, w pierwszym odruchu powiedział, że materiały do ulaskawień mu „podsunęto”. Wkrótce chyba zrozumiał, że to najgłupszy sposób obrony, bo po pierwsze, oznacza przyznanie, że z tymi ulaskawieniami rzeczywiście coś było nie w porządku, a po drugie - wprost oskarża tych, co „podsuwali”. Wałęsa nigdy nie był wzorem lojalności, w związku z czym ma chyba coraz gorszych doradców i zaczyna tracić nawet swój słynny instynkt polityczny. Cóż poradzić, nic nie trwa wiecznie, „póki gonilił zające, póki kaczki znosił, Kasztan co chciał u pana swojego wyprosił”. A teraz nie może uprosić nawet 90 dni spokoju.

Czemu jednak Kwaśniewski tak się zawziął na Lecha Wałęsę? Przecież ostatnie wybory prezydenckie wyraźnie pokazały, że Wałęsa już nie jest groźny. Oczywiście zemsta jest rozkoszą bogów i chociaż Kwaśniewski żadnym bogiem nie jest, to takich rozkoszy sobie nie odmawia. Jednak sama chęć zemsty jeszcze nie tłumaczyłaby takiej zapamiętałości. Inni szatani muszą tu być jeszcze czynni. Toczy się jakaś gra, w której pruszkowscy gangsterzy, ani praworządność nie mają nic do rzeczy.

Demokracja, jak wiadomo, to „wolność, prawo, lud, masoni”, czyli spontaniczność i tak dalej. To jasne, ale z doświadczenia wiemy też, że ktoś przecież musi tym wszystkim kierować. Każdy, kto miał choć trochę z demokracją do czynienia wie, ile wysiłku trzeba włożyć, żeby stworzyć wrażenie pełnej naturalności. Samemu Mahatmie Gandhiego wyrwało się kiedyś w przystępie szczerości wyznanie, jak kosztowne było stworzenie wrażenia ubóstwa w jego indyjskim aśramie. To w aśramie, a cóż dopiero w milionowych demokracjach, w których każda zmiana musi być poprzedzona ukierunkowanym poszczuciem wielkich mas ludzkich? Nic więc dziwnego, że czasami ludzie organizujący demokrację ulegają zniecierpliwieniu i stosują bolesne kuracje.

Z taką właśnie sytuacją chyba mamy do czynienia w Unii Europejskiej. Jak wiadomo, jednym z największych jej zmartwień była wspólna polityka rolna, która z jednej strony doprowadziła do ogromnej nadprodukcji żywności, a z drugiej - do pochłaniania coraz to większych środków budżetowych UE. Jakakolwiek zasadnicza zmiana okazała się niemożliwa do przeprowadzenia metodami demokratycznymi. Od czegoż jednak niedemokratyczne epidemie? Na podobny pomysł wpadł prawie 400 lat temu polski król Władysław IV. Chcąc wzmocnić władzę królewską poprzez wojnę, zaczął po kryjomu ekscytować do buntu Kozaków, co doprowadziło do chmielnickizny.

Dokończenie na str. 12



własnym głosem z Polski

W środowisku zawodowym polskich pedagogów atmosfera jest napięta, jak niedawno wśród pielęgniarek. Wskutek pojawienia się na horyzoncie niżu demograficznego siedmiolatków, już w ubiegłym roku zamknięto wiele szkół podstawowych. W tym roku po wakacjach też zjawi się w pierwszych klasach zaledwie ćwierć miliona nastolatków, zamiast pół miliona, jak to onegdaj bywało. Oczywiście więc, że szkół musi nieco ubyć, zwłaszcza na wsiach, a co za tym idzie sporo nauczycieli straci pracę. Może to i dobrze, jako, że aż 70% pedagogów uważa, że ten zawód nie daje im satysfakcji. To prawda, przez lata całe nabór do tej profesji odbywał się na zasadzie selekcji negatywnej. Jak młody człowiek do niczego się nie nadawał i nie wiedział, co z sobą począć, zawsze mógł zostać nauczycielem. Wielu z tej możliwości korzystało, zasilając szeregi zawodu o wyjątkowo niskim statusie w opinii społecznej i bardzo niskim statusie materialnym w opinii własnej.

Nic więc dziwnego, że tacy nauczyciele są dziś przerażeni reformą oświaty, ciężko zestresowani, wyczerpani nerwowo, agresywni wobec uczniów, którym zresztą ta agresja się udziela, a także nieprzychylni rodzicom, zaś jako (w większości) członkowie ZNP, zdominowanego przez SLD - niechętni obecnemu rządowi. Wynikające stąd negatywne konsekwencje pedagogiczne wśród młodzieży są wyraźnie widoczne. A przecież szkoła w Polsce, obok domu i Kościoła zawsze miała duży wpływ na wychowanie młodego pokolenia. Zresztą rozwój społeczeństwa odbywa się tylko przez wychowanie, a jeśli ono szwankuje - w pierwszym rzędzie cierpi na tym młodzież, a dopiero z upływem lat także dorośli.

Jeśli idzie o poziom nauczania nie jest u nas tak źle. Kształcenie w Polsce jest dość solidne, gorzej natomiast z kształtowaniem postaw i charakterów. Oczywiście pod warunkiem, że odbywa się ono w szkołach normalnych, a nie w tzw. bezstresowych, jakie ostatnio w większych miastach się pojawiły. W szkołach tych nie ma żadnych zakazów, uczniom wszystko wolno, a jako że uczęszczają do nich dzieci przeważnie zamożnych rodziców, połowę czasu przeznaczanego na naukę spędzają one na wycieczkach... zagranicznych. Uczą praktycznie geografii, ale skutki wychowawcze tej turystyki są fatalne. Wiadomo, dzieci wychowywane bez poczucia żadnego obowiązku mają w przyszłości kłopoty same z sobą. Potem, kiedy dorastają z częstokroć dość wyraźnie wypaczonymi charakterami, mają duży żal do rodziców, że im na to wszystko pozwalali.

Rozkapryścić młodego człowieka łatwo, zdyscyplinować trudniej. Być może te bezstresowe szkoły gdzieś na świecie zdają egzamin, polskie dzieci jeszcze do nich nie dorosły i rodzice po jakimś czasie je z nich odbierają i wysyłają do standardowych szkół

publicznych. W Skandynawii podobno szkoły te również w oczach rodziców szybko straciły dobrą reputację jako placówki kształcące młodzież o zwichniętych charakterach. Może tylko dla amerykańskich dzieci są one w pełni dostosowane?

W naszym kraju najgroźniejszym zjawiskiem jest to, że rodzice, nauczyciele i duchowni mają coraz mniejszy wpływ na wychowanie młodych ludzi, kosztem rosnącego wpływu środków masowego przekazu i zdemoralizowanych rówieśników, działających w grupach przestępczych. Niestety, negatywny wpływ mediów góruje nad ich wpływem (bądźmy sprawiedliwi) pozytywnym. Z badań wynika, że w pięciu polskich programach telewizyjnych młody człowiek może w ciągu tygodnia obejrzyć średnio około 700 morderstw. Konsekwencje tego odbijają się nie tylko na kształtowaniu poglądów i przekonaniach, ale na charakterze, tudzież nawykach i postępowaniu młodych ludzi. Jest to zjawisko niebezpieczne i myślę, że tak jak w sprawie środowiska naturalnego 145 państw podpisało pakt ekologiczny, tak i w tej kwestii rząd całego świata powinien zawrzeć porozumienie, aby zahamować wzrost agresji przyszłych pokoleń.

Nie odkryję tu chyba Ameryki, jeśli powiem, że młody człowiek musi być wychowywany w integracji ze swoim narodem, regionem, wsią, miastem, gdyż wychowywany bez żadnej więzi z małą czy dużą ojczyzną staje się wręcz globalnym nastolatkiem, działającym - jak się to ostatnio zwykło mówić - w próżni konsumpcyjnej. I kulturalnej również. A ponieważ posiada wewnętrzną, wrodzoną potrzebę zaistnienia we wspólnocie, to szuka jej wśród rówieśników najpierw z własnego podwórka, najbliższej ulicy, a potem dalej w okolicach stadionu wśród kibiców, albo w śródmieściu w zwykłej młodzieżowej bandzie itp. Jeśli ma szczęście, to trafi do jakiejś organizacji, jak np. harcerstwo czy modnego ostatnio wśród przyzwoitej młodzieży wolontariatu organizacji charytatywnej, a jak ma pecha, to wpadnie na sektę albo grupę narkomanów, przy których kłopoty to nieszkodliwe baranki.

Właśnie najniebezpieczniejszym w tej chwili zagrożeniem jakie czyha na młodzież są narkotyki. Aby ustrzec młodych przed narkotykową manią, na świetny pomysł wpadł proboszcz parafii św. Michała w Świebodzinie. Kościół w tym mieście stał się obecnie najpopularniejszą świątynią w Polsce, a miejscowy komisarz policji, którego proboszcz zaprosił, by pod koniec każdej Mszy św. mówił o niebezpieczeństwach wynikających z zażywania narkotyków, zdobył taką sławę, że tabuny dziennikarzy za nim po Świebodzinie biegają. Nic tylko pogratulować odwagi cywilnej proboszczowi i odwagi obywatelskiej komisarzowi Mirosławowi Wiśniewskiemu. I życzyć im naśladowców, których sporo już mają w całej Polsce.

KAROL BADZIAK

Dokończenie ze str.7

ELFGATE

Na Filipinach Jospin wołał Sirvena nie zostawiać, bo trudno było wykluczyć możliwość, iż znajdzie się tam jakiś kolejny możliwy protektor, który za drobną opłatą umożliwi mu rozplynięcie się w filipińskim raj. Swiss Air też odpadało, bo Szwajcarzy na Sirvena ostrzyli sobie zęby, dysponując listą kilkudziesięciu nazwisk osób, którym fundował w imieniu koncernu Elf szczodre wynagrodzenie za fikcyjną pracę. Pozostawały Niemcy, mimo niebezpieczeństwa, iż tamtejsza prokuratura prowadząca dochodzenie w sprawie nielegalnego dofinansowywania przez Elf kampanii wyborczej kanclerza Kohla, bardzo chciała się dowiedzieć, co Sirven ma na ten temat do powiedzenia. Sirven w Niemczech parę dni posiedział, zrobił trochę szumu, po czym oświadczył, że będzie milczał, bo takie ma prawa jako świadek. Jak powiedział, tak zrobił i po kilku dniach zameldował się w Paryżu. W tym samym czasie prasa dostała w swoje ręce notatniczek z nazwiskami i nume-

rami telefonów. Opublikowano kilka karetek i we francuskim świątku zawrzało. Odezwały się głosy oburzenia i głosy pełne furii, że policja zamiast pomagać sędziom wspiera prasę. Wśród prowadzących dochodzenie też nie ma jednomyślności. Sędzina Eva Joly ściągnęła z Włoch koleżankę Vischnievsky, ale zapomniała o aresztowaniu Sirvena powiadomić trzeciego z sędziów, mimo iż jego biuro znajduje się o rzut kamieniem. Końca całej sprawy nie widać, a z tego galimatiasu, nie wyłania się żaden klarowny obraz, tym bardziej że jest ona przyprawiona jeszcze sosem w postaci afery z nielegalną sprzedażą broni do Angoli, w czym ponoć miał maczać palce syn prezydenta Mitterranda, arogancja jego i jego matki wobec sędziów, przypominająca nieco czasy komunistycznej PRL, gdy jeden z drugim wykrzykiwali: „Panie, pan nie wiesz, kto ja jestem”, a telefon z KC czy od towarzysza partyjnego załatwiał wszystko, od wstrzymania audycji po kaszankę. Sirven może rzeczywiście wiedzieć tyle, żeby V Republika wyleciała w powietrze, ale nie wszystko albo w ogóle niczego może nie

chcieć powiedzieć, bo bardziej mu się opłaca krycie osób w to zamieszanych, które na razie pozornie są z dala od epicentrum, albo może nawet nie mieć okazji powiedzieć. Jest to skandal, który poza tym jednym, zewnętrznym obliczem ma jeszcze inne. Tak jak Monikagate obnażyła pseudopurytańską hipokryzję Amerykanów nie chcących wpuścić do siebie wystawy „Picasso erotyczny”, tak Elfgate sygnalizuje nam, bo niczego nie wyjaśnia, do jakiego stopnia najwyższe koła polityczne i finansowo-przemysłowe Francji przeżarte są amoralnością. Do jakiego stopnia można robić interesy za wszelką cenę, w imię pieniędzy i władzy depcząc elementarne wartości. Trudno się dziwić, że szary człowiek ulicy nie bardzo ma się na kim wzorować, gdy chce godziwie żyć, a jedynie czego może pozazdrościć to bezkarności tych na górze. I dlatego, mimo rewelacji, jakie w czasie tego procesu może usłyszymy - w pewnym sensie wyrok nie ma znaczenia.

MAREK BRZEZIŃSKI



Polska - Francja - świat

U wybrzeży południowej Francji na początku lutego osiadł statek „East Sea” z tysiącem kurdyjskich uchodźców na pokładzie. Okazało się, że emigrację wybrali sami, a za miejsce na przeładowanym statku musieli słono zapłacić. By zdobyć potrzebne pieniądze sprzedali wszystko, co mieli: pola, gospodarstwa i domy. Zdali się na łaskę losu i chciwych pośredników-„komiwojażerów”. Francja trochę się zastanawiała, ale ich w końcu przyjęła, zadając sobie pytanie, czy Irakowi, skąd uchodźcy kurdyjscy się wywodzą, czy nie chodziło po prostu o pozbycie się jakiejś części niewygodnej mniejszości. Co będzie, jeżeli w ślad za tą pierwszą grupą przybędą następne? Co z nimi zrobić? Gdzie ich umieścić? Za co wyżywić? Zaczęto sobie zadawać pytanie o głębokie przyczyny kurdyjskiego exodusu. I zarówno na prawicy, jak na lewicy wskazano na fakt, że liczący 25 mln ludzi naród kurdyjski ciągle nie ma własnej ojczyzny. Ale czy stworzenie „Wielkiego Kurdystanu” rzeczywiście rozwiązałoby problem emigracji? Przecież imigranci napływający do Europy i Stanów Zjednoczonych pochodzą w swej znakomitej większości z krajów niezależnych: Maroka, Filipin, Meksyku, Indii... Nie zawsze są to kraje kwitnącej demokracji, ale nie zawsze też są to krwawe dyktatury. Można więc przypuszczać, że utworzenie Kurdystanu niewiele by zmieniło. Poza tym Kurdowie aż do XX wieku nie odczuwali szczególnego pragnienia posiadania swego własnego państwa. Są ludnością góralską, która w przeszłości dowiodła swych wielkich talentów wojskowych. Jako żołnierze walczyli jednak naj-

częściej na usługach innych, bardziej zdołanych narodów. Powiązani byli w klany, żyjące niekiedy w konflikcie z sąsiadami, ale potrafiące także - jeżeli dobrze rozumiany interes tego wymagał - wchodzić w sojusze z państwami na nizinach.

Dzisiaj Kurdowie są rozsiadani w siedmiu krajach: trzech byłych republikach sowieckich na Kaukazie, w Syrii, Turcji, Iranie i Iraku. Naprawdę liczącą się mniejszość stanowią w tych czterech ostatnich państwach. Blisko 15 mln Kurdów żyje w Turcji, 4,5 mln w Iraku, 7 mln w Iranie, 1,3 mln w Syrii. W Turcji i Iraku Kurdowie stanowią aż jedną czwartą całej ludności! Daje to pojęcie o problemie i o roszczeniach autonomicznych lub niepodległościowych, które istniały zawsze, ale wyłącznie w ramach jednego kraju. Pan-kurdyzm - jeżeli był obecny - to tylko w wyobraźni niektórych zachodnich polityków. W Iranie Kurdowie kilkakrotnie próbowali wywalczyć swą niezależność. Teheran zawsze odpowiadał krwawą represją. W Turcji byli z początku bardzo lojalni wobec państwa i wierni władzy ottomańskiej. Wszystko zaczęło się komplikować po I wojnie światowej, gdy nowa republika turecka stała się laicka i prozachodnia. Niektóre grupy Kurdów tureckich wypracowały wtedy kontrprojekt narodowego państwa, skwapliwie poparty przez Związek Radziecki, któremu marzyło się oczywiście osłabienie Turcji, członka NATO. Powstała Robotnicza Partia Kurdystanu. Jej przywódca, mający na sumieniu niejedną krwawą masakrę, Abdullah Ocalan został najpierw skazany na śmierć, potem *de facto* ułaskawiony. Dziś jest zwolennikiem zbliżenia kurdyjsko-tureckiego. Czasy jednak się zmieniają...

Najgroszą sytuację Kurdowie mają w Iraku,

gdzie represje nie ustają od 1969 r. i dojścia do władzy nacjonalistycznej partii Baas, kontrolowanej przez sunnickie klany arabskie. Doszło tam nawet do ataku śmiercionośnymi gazami na ludność cywilną. Po wojnie w Zatoce Perskiej, Amerykanie, Brytyjczcy i Francuzi potrafili pokrzyżować plan Saddama Husajna podporządkowania sobie Kurdystanu, zakazując jego lotnictwu przelotów nad terytorium powyżej 36 równoleżnika. Klany kurdyjskie jednak weszły ze sobą w konflikt, niektóre nawet zawarły sojusze z dyktatorem w Bagdadzie i koncepcja państwa kurdyjskiego spaliła na panewce. Tysiące Kurdów irańskich wyemigrowało do Turcji.

Z całą pewnością, jedyną drogą do rozwiązania problemu kurdyjskiego jest liberalizacja polityczna i rozwój ekonomiczny regionów, w których Kurdowie żyją. Do tego jednak bardzo daleko...

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL

Dokończenie ze str.11

POWRÓT HRABIEGO...

Przykład ten poucza, że takie operacje mogą wymknąć się spod kontroli i wygląda na to, że coś takiego właśnie przytrafiło się Unii Europejskiej. Już kilka milionów krów padło ofiarą rzezi, a przecież nie jest to jeszcze ostatnie słowo. Jeśli tak dalej pójdzie, to nadwyżki produkcji stopnieją, a zmiana wspólnej polityki rolnej dokona się *via facti*. Biurokracja zawsze wygra, bo taka jest żelazna reguła demokracji.

Wracając tedy na grunt polski można przyjąć, że ten zamęt na poli- ➡➡➡



Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

FRANCJA

□ Na zaproszenie Stacji Naukowej PAN w Paryżu i Zakładu Biografistyki Polonijnej w Maisons-Alfort przebywał z wizytą nad Sekwaną świętokrzyski komendant wojewódzki policji w Kielcach insp. dr Tadeusz Cielecki. Jednym z celów wizyty było zapoznanie sro-



dowisk polonijnych ze stanem bezpieczeństwa wewnętrznego w Polsce na tle reformy w policji. 22 lutego w sali lustrzanej PAN wygłosił niezwykle interesujący wykład na temat nowoczesnych koncepcji pracy polskiej policji na przykładzie województwa świętokrzyskiego. T. Cielecki, absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu Łódzkiego i doktor nauk humanistycznych WSP w Opolu oprócz pełnienia funkcji komendanta wojewódzkiego jest również wykładowcą Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, Uniwersytetu Opolskiego i Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach. Autor licznych artykułów i raportów naukowych oraz czterech publikacji książkowych, w tym ostatnio opublikowanej pracy *Policja – z jakością w XXI wiek*. Członek Komisji ds. Reformy Policji przy Komendzie Głównej. Inicjator utworzenia przy Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach Podyplomowego Studium Zarządzania Organizacją dla kadry kierowniczej policji województwa świętokrzyskiego. Jednym z wielu sukcesów jego pracy zawodowej jest realizowany bardzo skutecznie program pod nazwą „Bezpieczne

→ tycznej scenie, pojawianie się widm i upiórów dziennych z przeszłości i tak dalej, wiąże się z przetasowaniami w sferach „bezpieczniackich”, stanowiących naturalne tło naszej młodej demokracji. Pogodziły się one wprawdzie z przynależnością do NATO, ale teraz muszą ustalić, komu konkretnie ma to służyć. Wprost tego powiedzieć nie można, dlatego tyle zagadkowych afer, stąd rozmaite przecieki materiałów, których podobno nigdy nie było, stąd wreszcie zanika albo wraca pamięć świadkom, których – jak twierdził rejent Milczek – „nie brak na tym świecie”.

STANISŁAW MICHALKIEWICZ

Świętokrzyskie”, zawierający cały szereg akcji przeciwdziałających przestępczości. Podczas swojego pobytu we Francji insp. T. Cielecki zapoznał się z pracami Narodowego Centrum Informacji Drogowej Żandarmerii Francuskiej w Rosny-sous-Bois, którym kieruje nasz rodak płk. Marian Bączkowski.

POLSKA

□ 1 stycznia 2001 r. weszła w życie Ustawa z dnia 9 listopada 2000 r. o repatriacji, określająca zasady nabycia obywatelstwa polskiego w drodze repatriacji, prawa repatrianta, a także zasady i tryb udzielania pomocy repatriantom i członkom ich rodzin. Rada Ministrów w 60 dni od ogłoszenia ustawy (Dz. U. 106, poz. 1118 z 5 grudnia 2000) powoła Pełnomocnika Rządu ds. Repatriacji, którego zadaniem będzie podejmowanie działań koniecznych dla realizacji przepisów ustawy. Za osobę polskiego pochodzenia ustawa uznaje tego, kto deklaruje narodowość polską, kogo co najmniej jedno z rodziców lub dziadków albo dwoje pradiadków było narodowości polskiej lub posiadało obywatelstwo polskie; ponadto tego, kto wykaże swój związek z polskością, w szczególności przez pielęgnowanie polskiej mowy, polskich tradycji lub zwyczajów. Zgodnie z nową ustawą wiza repatriacyjna może być wydana osobie polskiego pochodzenia, która przed dniem wejścia w życie ustawy zamieszkiwała na stałe na terytorium obecnych republik – Armenii, Azerbejdżańskiej, Gruzji, Kazachstanu, Kirgiskiej, Tadżykistanu, Turkmenistanu, Uzbekistanu oraz azjatyckiej części Federacji Rosyjskiej. Rada Ministrów może w drodze rozporządzenia określić inne państwa lub inne części Federacji Rosyjskiej, których obywatele polskiego pochodzenia, a szczególnie ci dyskryminowani ze względów religijnych, narodowościowych lub politycznych, mogą ubiegać się o wydanie wize repatriacyjnej. Procedury dotyczące wydawania wize repatriacyjnej rozpoczęte przed wejściem w życie ustawy będą się toczyć według przepisów dotychczasowych. [BSWP]

USA

□ W samym sercu polskiej dzielnicy w Nowym Jorku, przy największej polskiej parafii św. Stanisława Kostki w Greenpoint stanął pomnik Jana Pawła II. Jego twórcą jest Mieczysław Karol, artysta rzeźbiarz pochodzący z Dolnego Śląska, a mieszkający od lat w Stanach Zjednoczonych.

WIELKA BRYTANIA

□ Nakładem Polskiej Fundacji Kulturalnej w Londynie ukazała się interesująca książka Jerzego Einhorna *Wspomnienia z końca epoki*. Jest to pierwszy tom wspomnień wybitnego polskiego lekarza ukazujący m.in. lata dzieciństwa i młodości spędzone w Sosnowcu i w Warszawie, kampanię wrześniową, życie w okupowanej Warszawie aż do Powstania i ponurego finału w więzieniach NKWD i UB.

Dokończenie ze str. 9

BĘDZIECIE ŚĄDZENI...

Niewiele warte jest zamknięcie się w klasztorze, bycie księdzem, dyrektorem, inżynierem, jeśli człowiek nie kocha. Nic nie znaczy to, że jesteś najlepszy w klasie, najlepszy w sporcie, najlepsza w zabawie, najładniejsza, jeśli w następstwie życia musisz pozostać całe epoki geologiczne w czyścicu.

Merton mówił o mnichach: „Znaczenia mnicha należy szukać w tym, czym on jest, a nie w tym co robi. (...) Jest on takim człowiekiem, dla którego miłość jest całym życiem, a każda czynność stanowi jeden krok więcej do głębokiej zażyłości z zamieszkującym w jego sercu Duchem Bożym”².

„Będziecie sądzeni z miłości” i Pan was wskrzesi w dniu ostatecznym, by ostatecznie włączyć w swoją miłość, którą jest On sam. A zatem zapamiętaj, że najprostszą i najkrótszą drogą człowieka do człowieka jest Bóg. „Beze Mnie nic nie możecie uczynić” (J 15,5). Kochać chłopca poprzez Boga to nie robić cięłych oczu, nie wysyłać miłosnych listów, to kształtować siebie w miłości Bożej, by oddać się temu drugiemu całkowicie i bez reszty. Za niego się modlić. Dziewczyny narzekają na chłopców, że gorsi i pewno mają rację, ale ile razy za nich się modła? Mówisz, że tak trudno znaleźć dobrą żonę, a co dla tej przyszłej żony przygotowałeś?

Kiedyś dyskutowałem z młodzieżą na temat sakramentu pokuty. Zdania były bardzo krytyczne. I wówczas zapytałem: „A kto z was za swego spowiednika się pomodlił?”. Cisza, szkoda, że nie miał tego dobrego wsparcia. Został sam, a w samotności człowiek często jest niecierpliw. Obserwowałem często francuskich księży, zamknięci w sobie, niepewni. To owoc opuszczenia, samotności. Dużo mogłem zrobić i byłem szczęśliwy czując, że jestem potrzebny, że się mną cieszą, że za nich się modlą.

„Jeszcze Polska nie zginęła, póki my kochamy” – mówiła Urszula Ledóchowska.

Może warto o niej pomyśleć w poszczególne dni Wielkiego Postu.

KS. TADEUSZ ŚMIECH

¹ Kad -; ² T. Merton, „Szukanie Boga”, s. 260.



165 lat Polskiej Misji Katolickiej we Francji

PRYMAS POLSKI KARD. JÓZEF GLEMP W PARYŻU

Na fundamentach wiary i umiłowania Ojczyzny, rozdartej przez zaborców, w 1836 roku powstała Polska Misja Katolicka we Francji. Do dziś przekazuje ona swoje apostołskie przesłanie Rodakom żyjącym na emigracyjnej ziemi. W tym roku świętujemy 165. rocznicę jej założenia. W ten mały czy wielki jubileusz wpisuje się swoją obecnością Jego Eminencja Ksiądz Kardynał Józef Glemp, Prymas Polski, duchowy opiekun emigracji, który przebywał we Francji w dniach od 23 do 26 lutego.

Przybył do nas z Włoch, gdzie cieszył się, wraz z innymi, nowo mianowanymi kardynałami Kościoła powszechnego. W Paryżu wylądował w piątek. Po serdecznym powitaniu przez władze państwowe, księży z Misji, księży pallotynów i przyjmujących Gościa u siebie księży z Seminarium Polskiego, z jego rektorem ks. Józefem Grzywaczewskim, udał się do Issy-les-Moulineaux na spotkanie z pracownikami i studentami Polskiego Seminarium oraz zaproszonymi oficjalnymi gośćmi, m.in. miejscowym merem-depu-

ksul generalny Wojciech S. Kaczmarek, min. A. Szteliga z Ambasady, rektor PMK ks. prał. Stanisław Jeż, wice-rektor ks. Tadeusz Śmiech, ks. inf. Witold Kiedrowski, sekretarz generalny PMK ks. prał. Antoni Biel, ksiądz proboszcz tutejszej parafii francuskiej, siostry zakonne i licznie przybyli wierni. Modlitwie towarzyszył swym śpiewem chór „Piast”. Witając Księdza Prymasa przedstawiciele parafii powiedzieli: „Stanęliśmy przy Tobie, najdostojniejszy Księżu Prymasie, Pasterzu polskiego

ludu, by w tej uroczystej Eucharystii wyznać naszą wiarę w Jezusa Chrystusa i dziękować Bogu w Trójcy Jedynemu za 165 lat świętej posługi Polskiej Misji Katolickiej we Francji. Jesteśmy głęboko wzruszeni obecnością Księdza Kardynała w naszej parafii, która gromadzi się przy Chrystusie miłosiernym w kaplicy Domu Kombatanta”. Tutejszy

proboszcz wspólnoty polskiej ks. Stanisław Jemiolo podziękował również Księdzu Rektorowi PMK, w obecności Księdza Prymasa, za trud i zaangażowanie w powstanie tego polskiego ośrodka duszpasterskiego. Powiedział wówczas: „Najprzewielebniejszy Księżu Rektorze, stanąłeś dziś przy ołtarzu Chrystusa nie tylko głęboko rozmodlony, ale i wzruszony. Lata historii Polskiej Misji Katolickiej ubogaczone zostały bowiem Twoim rektorskim posługiwaniem. Przez ostatnie 15 lat pełnisz swą kapłańską służbę wpatrzony nieustannie w Chrystusa - Dobrego Pasterza otaczając serdeczną troską naszych kapłanów, siostry zakonne i wszystkich Polaków żyjących na gościnnej francuskiej ziemi. Ta parafia Miłosierdzia Bożego i Dom Kombatanta, to kolejny owoc Twych modlitw i starań o przyszłość. W imieniu naszej parafii, wszystkich tutaj obecnych oraz wiernych Rodaków z Francji, w Twoje kapłańskie ręce składamy dziś modlitwy i wdzięczność”. Od najmłodszych parafian



(FOT. A. ZAWADZKA/MYTHE-PRESSE)

Ksiądz Prymas przyjął przygotowane przez nich serce. W radości świętowania słuchaliśmy pasterskiego przesłania, wzywającego w duchu najnowszego listu Jana Pawła II „Novo millennio ineunte”, do zachowania owoców Roku Jubileuszowego i zapatrzania się w Chrystusa, by razem z Nim i Jego mocą wyruszyć w trzecie tysiąclecie. „To dzięki Niemu łatwiej jest - mówił Ksiądz Prymas - dostrzec belkę w swoim oku, by następnie wyjąć drzazgę z oka swego brata, jak głosiła niedzielna Ewangelia”. Na zakończenie Ksiądz Rektor zabrał głos, by podziękować za wspólną modlitwę w nowej wspólnocie polonijnej: „Wprawdzie to dopiero początek drogi, lecz mamy nadzieję, że dzięki opatrności Bożej, która działa poprzez dobrych, życzliwych ludzi, nie tylko naszych Rodaków, będziemy mogli kontynuować to dzieło, aby Polonia w Paryżu miała jeszcze jeden ośrodek otwarty dla wszystkich. Jest to wielkie przedsięwzięcie, konieczne, aby Dom im. Gen. Andersa uratować dla polskości, aby nadal mógł służyć i Stowarzyszeniu Kombatantów. Zmienia się charakter emigracji, która w kontekście sytuacji w naszej Ojczyźnie - chodzi o bezrobocie - wcale się nie zmniejsza. Zatraskani jesteśmy również o nasze polskie instytucje, jak Szkoła Polska, Biblioteka Polska i pragniemy, aby pozostały one w służbie Polonii”.

Spotkanie zakończono wspólnym obiadem, który mimo bardzo trudnych warunków zaawansowanych prac remontowych w Domu SPK parafianie przygotowali z wielkim poświęceniem dla wielu zaproszonych gości.

Po południu Ksiądz Prymas przybył do kościoła polskiego pw. Wniebowzięcia NMP, „przy Concorde”, by razem z wiernymi, którzy wypełnili świątynię po brzegi, składać Bogu dziękczynienie za kolejne lata posługi Polskiej Misji Katolickiej.



(FOT. A. ZAWADZKA/MYTHE-PRESSE)

townym André Santini, min. S. Czarlewskim z Ambasady RP we Francji i konsulem generalnym RP w Paryżu Wojciechem S. Kaczmarkiem. Spotkanie-obiad w Seminarium odbyło się i następnego dnia, a zaproszeni na nie byli m.in. biskup Nanterre - François Favreau, rektor Instytutu Katolickiego - ks. prał. Patrick Valdrini, czy wcześniej nuncjusz apostołski w Paryżu abp Fortunato Baldelli oraz zaproszeni księża polscy z rektorem PMK ks. prał. S. Jeżem i superiorem pallotynów ks. H. Hoserem.

Ksiądz Prymas interesował się też żywo nowo powstałym domem studenta, wybudowanym przez Księży Pallotynów, który osobiście odwiedził.

Pracowitym dniem był dla niego dzień modlitwy w niedzielę 25 lutego. Rozpoczęła go Msza święta w krypcie kościoła Saint-Charles w Paryżu XVII, gdzie od 11 miesięcy gromadzi się wspólnota polska. Uczestniczyli w niej min. Sławomir Czarlewski z Ambasady RP we Francji,

W PARAFII MIŁOSIERDZIA BOŻEGO W PARYŻU POD PRZEWODNICTWEM PRYMASA POLSKI

165 lat to historia kilku pokoleń. Gdy się pomyśli o kilku pokoleniach Polaków żyjących we Francji, to ukaże się nam jakże wielkie dzieło posługi duszpasterskiej Polskiej Misji Katolickiej, niosącej Chrystusowe orędzie zbawienia i wieloraką pomoc w codziennej rzeczywistości naszych rodaków. „Bądźcie wdzięczni...” (św. Paweł).

W niedzielę 25 lutego składaliśmy dziękczynienie Bogu i wszystkim, poprzez których On sam w ciągu 165 lat PMK niósł swą miłość i błogosławieństwo. Uroczystej Eucharystii w krypcie kościoła Saint-Charles de Montceau przewodniczył Ksiądz Kardynał Józef Glemp, Prymas Polski, wraz z koncelebrującymi kapłanami: Rektorem PMK ks. prał. St. Jeżem, ks. prob. wspólnoty francuskiej François de Charnace, ks. inf. W. Kiedrowskim, ks. wicerektorem PMK T. Śmiechem, ks. Antonim Bielem - długoletnim sekretarzem generalnym PMK oraz proboszczem parafii Miłosierdzia Bożego ks. St. Jemiolo. W Mszy św. uczestniczyli przedstawiciele władz RP: chargé d'affaires Ambasady RP w Francji min. Sławomir Czarlewski, konsul generalny RP min. Wojciech Sz. Kaczmarek oraz min. Andrzej Szteliga. Zgromadzenia zakonne siostr sercanek, nazaretanek, józefitek i córek Maryi Niepokalanej, jakże zasłużone w posłudze PMK, uczestniczyły licznie w naszym dziękczynieniu. Liturgii towarzyszył śpiew Chóru „Piast”. W imieniu parafii Księdza Prymasa i wszystkich gości powitał Ksiądz Proboszcz, a potem dzieci ubrane w krakowskie stroje. Dzieci ofiarowały Księdzu Prymasowi piękne tęczowe serce, wypełnio-

ne małymi serduszkami z podpisami swoich rodziców oraz parafianie.

W homilii Ksiądz Kardynał wskazał na wielką potrzebę ewangelicznego świadectwa, które winniśmy dawać tu, gdzie jesteśmy i w naszej Ojczyźnie. Było to nawiązanie do jubileuszu PMK, która to świadectwo niosła w różnych okolicznościach na terenie Francji.

Przed obrzędem rozesłania przedstawiciele bardzo licznie zgromadzonych parafian podziękowali Księdzu Prymasowi za jego serdeczną opiekę pasterską nad wszystkimi Polakami w Ojczyźnie i na emigracji oraz za przewodniczenie jubileuszowej uroczystości.

Wzruszające słowa skierowali parafianie do Księdza Rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji, który na tym stanowisku służy Misji i Rodakom ponad 15 lat. Podkreślano wielki dorobek duchowy i materialny PMK, osiągnięte dzięki bezgranicznemu poświęceniu osobistemu Księdza Rektora, oraz jego głęboką troskę, którą otacza polskie duchowieństwo, siostry zakonne i rodaków, zwłaszcza w biedzie. Po Mszy św. Ksiądz Prymas i dostojni goście zwiedzili remontowany Dom Komбатанта. Czuło się, że wszyscy byli mile zaskoczeni zakresem prowadzonych prac. Zauroczony Ksiądz Prymas powiedział:



„Tego skarbu nie można wypuścić z rąk”. Dzięki życzliwym i ofiarnym parafianom goście poczęstowani zostali obiadem, któremu towarzyszyła prawdziwie rodzinna atmosfera.

Bogu niech będą dzięki za wszelkie błogosławieństwa w 165-letniej historii PMK we Francji. Chwała tym, którzy swym dobrem tę historię chlubnie tworzyli. Niech przyszłość PMK zapisuje się świadectwem naszej wiary i dobroci.

OPR. KS. STANISŁAW JEMIOŁO



W homilii Ksiądz Prymas odwołał się do wspomnień, jakie pozostały w jego pamięci po jubileuszowych uroczystościach 150-lecia Polskiej Misji Katolickiej, jak również do historii, w której to świeccy oddani Bogu stworzyli Misję i umacniali ją. Kolejne wezwania Opiekuna emigracji zachęcały do podejmowania tego dziedzictwa i przekazania go następnemu pokoleniu. Po Mszy św. Ksiądz Prymas spotkał się w sali parafialnej z wiernymi, by odpowiadać na pytania. Wieczorem zaś świętował przy wspólnym stole podczas kolacji zorganizowanej specjalnie, aby wesprzeć budowę świątyni Opatrzności Bożej, będącej wotum narodu polskiego po ogłoszeniu Konstytucji 3 Maja. Pozostaje ona głęboko w sercu Księdza Prymasa.

Ciąg dalszy na str. 16

WIZYTA PRYMASA POLSKI U KSIĘŻY PALLOTYNÓW

Ksiądz Kardynał Józef Glemp, Prymas Polski, przebywający z wizytą duszpasterką w Paryżu, odwiedził dwukrotnie dzieła apostolskie prowadzone przez Regię Francuską Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego (Księża Pallotyni).

W piątek, 23 lutego, dostojny gość przybył do Domu Regionalnego, mieszczącego się przy ul. Surcouf w Paryżu. Miejsce to jest siedzibą trzech, od wielu już lat rozwijanych dziedzin aktywności kościelnej.

Apostolstwo Miłosierdzia Bożego, założone zaraz po II wojnie światowej przez księży ocalałych z pożogi wojennej, w tym z obozów koncentracyjnych, prowadzone było przez ks. Alojzego Misiaka SAC. Mimo znanych przeszkód, rozwijał on niestrudzenie nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego w duchu objawień św. Faustyny Kowalskiej. Propagowanie obrazu Jezusa Miłosiernego, rozpowszechnianie Koronki do Miłosierdzia Bożego, zapoznanie się z „Dzienniczkiem”, a przede wszystkim katecheza o Bożym Miłosierdziu, to główne kierunki tego apostolstwa, któremu służyły również organizowane w Osny dni skupienia i doroczne święto Miłosierdzia Bożego w pierwszą niedzielę po Wielkanocy. Obecnie Apostolstwo obejmuje dziesiątki tysięcy osób i ok. 15 tys. czytelników kwartalnika „Messenger de la Miséricorde Divine”. Beatyfikacja, a później kanonizacja w Roku Jubileuszowym naszej świętej Rodaczki, były ukoronowaniem wytrwałości księdza A. Misiaka, którego pracę kontynuuje ks. Jan Kostkiewicz i ks. Eugeniusz Małachiewicz.

Ciąg dalszy na str. 16

165 lat Polskiej Misji Katolickiej we Francji

KARD. JÓZEF GLEMP W PARYŻU

Ciąg dalszy ze str. 15

W rodzinnej, radosnej atmosferze Ksiądz Rektor w czasie posiłku, przypomniał dwie okrągłe daty z życia Księdza Prymasa: 20-lecie prymasostwa i 45-lecie kapłaństwa, którymi Ksiądz Kardynał Józef Glemp wpisał się w historię Kościoła katolickiego w Polsce. Nazywając go następcą polskiego Mojżesza, kardynała Stefana Wyszyńskiego, dziękował za to, że Ksiądz Prymas kontynuuje jego dzieło, w którym jego wielki poprzednik pragnął Polski mocnej w wierze, gdzie Chrystus i Jego Matka znajdują naczelną miejsce. „Obecnemu wśród nas, tego wieczoru, godnemu następcy Księdza Kardynała Wyszyńskiego, Księdzu Kardynałowi Józefowi Glemptowi, który odegrał tak znaczącą rolę w istotnych zmianach lat 80. przez swe działania, nauczanie i zaangażowanie w życie Ojczyzny i Kościoła - składam hołd. Czytałem jeszcze wczoraj wieczorem książkę, w której zebrano teksty jego nauczania w tych latach i jestem pod ich wrażeniem. Dziękuję, Księżo Prymasie!

Wokół nas znajdują się dziś przyjaciele Polskiej Misji Katolickiej, sympatycy i współpracownicy, bez których nasze działania byłyby niemożliwe. Korzystając z tej okazji, jaką daje nam to przyjacielskie spotkanie, kolacja przeżywana rodzinnie dzięki Chrystusowi, myślimy o świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie, która jest wyrazem narodowych ślubów, jakie nasi przodkowie złożyli po ogłoszeniu Konstytucji 3 Maja 1791 roku. Wiele razy próbowano je zrealizować, lecz ówczesne wydarzenia okazały się przeciwnie tym zamysłom. Ksiądz Prymas zechciał je podjąć na nowo. Prosimy zatem przyjąć na nie nasz skromny wkład". Tu Ksiądz Rektor przekazał zebrane w czasie kolacji pieniądze, za który to dar Ksiądz Prymas podziękował, dzieląc się wiadomościami na temat planów realizacji budowy świątyni, z zapewnieniem, że liczy na naszą pomoc przy jej powstawaniu. Wspólna modlitwa, rozmowy tworzyły więź jedności i przyjaźni z Prymasem Polski.

Odjechał on następnego dnia, zabierając ze sobą wspomnienie wysiłków naszej dobrej woli i trudu ofiarowywanych Ojczyźnie i Bogu. A pozostawił po sobie przesłanie apostołskich pragnień i wołanie o misyjnego ducha narodu ze względu na dobro ludzi i chwałę Boga. Oby przeżyta wizyta zaowocowała radością trwania przy Bogu i gotowością kontynuowania dobrych religijno-patriotycznych tradycji.

OPR. KS. TADEUSZ ŚMIECH

TELEGRAM ZE „WSPÓLNOTY POLSKIEJ”

Wielebny Ksiądz Prałat Stanisław Jeż,
Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji

Z okazji 165-lecia Polskiej Misji Katolickiej we Francji pragnę przekazać na ręce Księdza Rektora w imieniu swoim i władz naczelných Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” najserdeczniejsze gratulacje tego doniosłego Jubileuszu oraz wyrazy uznania dla tak długiej i owocnej działalności najstarszej Polskiej Misji.

We Francji najdłużej Kościół polski jednoczy Polaków nie tylko w wierze, ale również we wspólnych przedsięwzięciach. Większość środowisk polskich związana jest z Kościołem i fakt ten dowodzi, że polscy księża spełniając z zaangażowaniem swoje posłannictwo religijne umieją równocześnie wspierać inicjatywy świeckie służące zachowaniu polskiej kultury, tożsamości i jedności, a w chwilach kryzysów również godności. Nie zapominamy także o pomocy dla Ojczyzny, którą Polska Misja organizowała w trudnych momentach historycznych.

Życzę Księdzu Rektorowi, wszystkim księżom i siostrą pracującym we Francji pomyślności w dalszej posłudze duszpasterskiej dla Rodaków.

PREZES STOWARZYSZENIA „WSPÓLNOTA POLSKA”
PROF. ANDRZEJ STELMACHOWSKI

Ciąg dalszy ze str. 15

U KSIĘŻY PALLOTYNÓW

Drugim dziełem jest dobrze znane w Polsce, zwłaszcza w minionych latach wydawnictwo „Editions du Dialogue”. Wydało ono wiele tytułów z zakresu światowej i rodzimej literatury filozoficznej, teologicznej, liturgii, biblistyki i szeroko pojętej kultury. Działalność ta została z powodzeniem przejęta przez liczne krajowe domy wydawnicze. Editions du Dialogue przygotowuje jeszcze niektóre pozycje serii „Świadkowie XX wieku” i polonica w języku francuskim (np. hagiografia świętych Wojciecha i Stanisława - patronów Polski). W wydawnictwie pracuje od lat p. Danuta Szumska jako redaktor i ks. Witold Urbanowicz jako redaktor graficzny.

Dom na Surcouf jest wreszcie siedzibą Centrum Dialogu, ośrodka odczytowego, gdzie od 30 lat występują przedstawiciele polskiej kultury lub francuscy prelegenci, przedstawiający polskie problemy. Ksiądz Prymas rozmawiał tam z grupą rodaków na zaimprovizowanym spotkaniu, informując o sprawach Kościoła w Polsce i odpowiadając na spontaniczne pytania zgromadzonych.

Następnego dnia, w sobotę 24 lutego, Ksiądz Prymas zawitał do Międzynarodowego Domu Akademickiego dla Europy Środkowo-Wschodniej - Foyer Jean-Paul II, otwartego na bliskim przed-



(FOT. P. FEDOROWICZ)

mieściu Paryża, w Arcueil, jako inicjatywa Roku Jubileuszowego. Jest on kontynuacją dawnego Foyer mieszczącego się w XV dzielnicy Paryża od 1981 roku. Nowa siedziba dysponująca 129 pokojami studenckimi i mieszcząca 140 studentów różnych narodowości jest jednocześnie miejscem duszpasterstwa akademickiego. Ksiądz Prymas zwiedził nowy, okazały budynek liczący pięć piętér i zabytkową już kaplicę z początków XX wieku, autorstwa Augusta Perret. Koniecznych wyjaśnień udzielił: dyrektor Domu ks. Marian Faleńczyk i p. Sławomir Święciuchowski, architekt odpowiedzialny za konserwację kaplicy. Spotkanie z komitetem Duszpasterstwa Akademickiego Rodzin i studentami zakończyło krótką, ale bogatą w przeżycia wizytę.

INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”

ZAPRASZA PAŃSTWA

NA JEDNODNIOWĄ WYCIECZKĘ AUTOKAROWĄ:

„SAINT-MALO, MIASTO PIRATÓW I KORSARZY”.

WYJAZD Z PARYŻA W NIEDZIELĘ 25 MARCA O GODZ. 7³⁰.

POWRÓT DO PARYŻA O GODZ. 23⁰⁰.

CENA: 590 F (DLA CZŁONKÓW INSTYTUTU: 490 F)

LICZBA MIEJSC OGRANICZONA.

INFORMACJE I ZAPISY:

Tél./fax: 01 44 24 05 66

5, RUE STHRAU - 75013 PARIS

METRO: NATIONALE, TOLBIAC, MÉTÉOR. AUTOBUSY: 62, 83, 27

http://ifec.free.fr e-mail: ifec@free.fr



o czym piszą inni w Polsce

W programie wejścia Polski do Unii Europejskiej najwięcej znaków zapytania stoi przed rolnictwem. Takie jest powszechne odczucie, zwłaszcza na wsi. Oddemonizować zagrożenia ze strony Unii i integracji próbuje „Rzeczpospolita” (z 1 marca):

Grupą społeczną, która odniesie największą korzyść z wejścia Polski do Unii Europejskiej, będą rolnicy. Jednocześnie jest to prawdopodobnie jedyna zbiorowość, która w referendum będzie głosowała przeciwko integracji z Unią. Przykład Francji, gdzie mniej więcej co 12 lat liczba gospodarstw rolnych zmniejsza się o połowę, jest dla polskiego rolnika czymś przerażającym. Tymczasem, czy Polska wejdzie do Unii, czy do niej nie wejdzie, liczba gospodarstw rolnych też będzie się musiała u nas zmniejszać. Tyle, że gdyby Polska pozostała poza Unią, polski rolnik nie mógłby liczyć na żaden spadochron w postaci wspólnej polityki rolnej. Cokolwiek by o niej mówić, jest wybitnie dla rolnictwa protekcyjna. To znaczy taka, w której na dochody rolników składają się i podatnicy, i konsumenci, godząc się na chronione wysokimi dopłatami wyższe ceny żywności, a także na dopłaty bezpośrednie, gdzie rolnik otrzymuje pieniądze tylko za to, że jest i mieszka na wsi. W zamian ma być nie tylko producentem żywności, ale i strażnikiem krajobrazu, który jest przecież wspólnym dobrem wszystkich. Nie tylko wieśniaków. W Polsce rolnictwo poddano kuracji liberalnej, której może ono nie przetrzymać. Skutki widać. Przeciętny ciągnik w zagrodzie ma już ponad 20 lat, zakupy sprzętu rolniczego są trzy razy mniejsze, niż wynikałoby to z potrzeb samej restytucji. Polskie rolnictwo szybko wędnie. Pogłowie bydląt jest dziś ponad dwa razy mniejsze niż saren. Nie ubywa tylko jednego: osób pracujących w rolnictwie. Statystyki są nieubłagane: najsilniejsze rolnictwo mają te kraje, gdzie rolników jest akurat najmniej: w USA, Danii, we Francji, w Holandii, Australii, Nowej Zelandii itd. Prawda jest więc nieubłagana: im więcej rolników, tym słabsze rolnictwo.

Wymordowanie Żydów w Jedwabnem nadal jest w kraju jednym z tematów numer jeden. Na łamach prasy toczy się dyskusja. Czy mord dokonał sam Polacy? Jaki był udział Niemców? Prezes Instytutu Pamięci Narodowej prof. Leon Kieres przebywał w Stanach Zjednoczonych, gdzie przedstawił wyniki toczącego się dochodzenia dotyczącego pogromu w Jedwabnem, gdzie w lipcu 1941 r. brutalnie zamordowano około 1600 Żydów. Głos publicznie zabrał kard. Józef Glemp. Jego wystąpienie w diecezjalnym Radiu „Józef” spotkało się z szerokim rezonansem prasowym. Pełny tekst wystąpienia zamieściła KAI i „Gazeta Wyborcza” (z 5 marca). Oto fragmenty wypowiedzi Prymasa Polski:

Sprawa ma kilka wymiarów: historyczny, etniczno-narodowy, psychologiczny i, niestety, polityczny. Mnie jako duchownego interesuje przede wszystkim wymiar moralny. Łączy się to z uznaniem odpowiedzialności pokoleniowej, która polega na przeproszeniu Boga za grzechy przodków i na przeproszeniu potomków skrzywdzonych. Naturalnie, że skala win zależy od rozeznania obiektywnej prawdy, a więc od zbadania przyczyn grzechu i okoliczności popełnionej zbrodni. Przyczyny ukształtowania się tak zdziczałych i nienawistnych postaw Polaków wobec Żydów, niespotykanych w innych częściach Polski, trzeba zbadać. Zadanie to należy zostawić historykom i socjologom. Nie można stracić z pola widzenia zasadniczej prawdy, że jedynym źródłem systematycznie tępiącym Żydów był totalitaryzm hitlerowski i temu nurtowi ulegały niekiedy lokalne animozje wykorzystywane jako narzędzia... Tragedia w Jedwabnem wywołuje poważną refleksję nad grzechem, który odwracając człowieka od Boga, kieruje go przeciw drugiemu człowiekowi. Nie chodzi o pochopną i krzykliwą pokutę, ale o sprawiedliwe wejrzenie na siebie w pokorze i w prawdzie. Nie możemy, podejmując aktu powszechnej skruchy proponowanej przez polityków, naruszać dobrego imienia tych, którzy oddawali życie za ocalenie Żydów. Nie wolno nam w imię sprawiedliwości przyklejać do jakiegokolwiek narodu etykiety narodu zabójców. Nie czynimy tego wobec Niemców, pośród których najpełniej ujawnił się hitleryzm, tak samo nie możemy także zaślepienia, jakie spowodowano na ludziach Jedwabnego i okolic, rozciągać na cały naród polski. Jest natomiast rzeczą ze wszech miar pożądaną, abyśmy jako Kościół z ludźmi wyznania mojżeszowego przeprosili Boga za popełnione grzechy według prawdy objawionej w Biblii. Przepraszać Boga, winniśmy także podziękować za „sprawiedliwych”, którzy w jednym i w drugim narodzie nie wahali się ponieść ofiary w imię sprawiedliwości, jaką winien być otoczony każdy człowiek.

Prezydenckie prawo łaski, po ujawnieniu, iż prezydent Lech Wałęsa ułaskawił bandytów, zaczyna budzić coraz więcej wątpliwości. Zwłaszcza, że tych ułaskawień było bardzo wiele. Niemniej wyraźnie widać, że lobby Kwaśniewskiego i on sam, próbują wykazać - podając zresztą fałszywe, jak się okazało, informacje - że to głównie Wałęsa i jego kancelaria prezydencka byli autorami mało chwalebnych decyzji o ułaskawieniu gangsterów. Okazuje się, że Kwaśniewski ma na swoim koncie o wiele bardziej niepokojące decyzje. W komentarzu „Wprost” (z 4 marca) czytamy: Prezydent Kwaśniewski poinformował ostatnio w radiowych „Sygnałach dnia”, że w jego kancelarii znaleziono dokumenty dotyczące dwóch groźnych przestępstw,

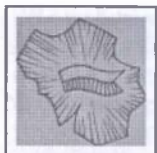
które obciążają konto byłego prezydenta Wałęsy. Tymczasem - jak udało się nam ustalić - tylko w czasie pierwszej kadencji Aleksander Kwaśniewski ułaskawił co najmniej 26 zabójców, 12 gwałcicieli, 179 sprawców rozbójów i 698 złodziei. Obecnie głowie państwa, darzonej zaufaniem przez ponad 70% obywateli kraju, którego 80% mieszkańców deklaruje się jako wierzący, pozwól sobie zadedykować fragment Ewangelii św. Mateusza: „A czemu widzisz źdźbło w oku swego brata, a belki w oku swoim nie dostrzeżasz”.

Absurdy, nonsensy, demagogię i złą wolę w poczynaniach Prezydenta i jego przyjaciół - towarzyszy z SLD, „Wprost” dostrzega również w innych poczynaniach: Sojuszu Lewicy Demokratycznej zapropomował niedawno „wdrożenie aktywnych form zwalczania bezrobocia”, do których w pierwszej kolejności zaliczył organizowanie robót publicznych. Polegają one z grubsza na tym, że jedna grupa bezrobotnych przesypuje do piętnastej przymy piachu z lewa na prawo, zaś po piętnastej druga grupa przesypuje ją na lewo. Skąd wziąć pieniądze na finansowanie tych syzyfowych prac (pardon: „aktywnych form zwalczania bezrobocia”)? Znalazł je, i to całkiem sporo, szef OPZZ Maciej Manicki. Podczas konferencji prasowej skierował on do mediów żądanie, by przeznaczono miliard dolarów na „tworzenie miejsc pracy w Polsce”. Skąd miałyby pochodzić pieniądze? Ano... z niedoszonego kontraktu pomiędzy PKN Orlen S.A. a koncernem Elf (nafta i władza). Mowa o miliardzie dolarów kredytu (kredytu, Panie Manicki!!!), jakiego banki niemieckie miały udzielić polskiej firmie na określonych warunkach na konkretną inwestycję. Swego czasu Leszek Miller nazwał rządzących „nieukami”. Ciekaw jestem jakim mianem określiłby swojego partyjnego kolegę, obdarowującego bezrobotnych „Inflantami”. Można jeszcze dodać, że przysłowiowymi Inflantami SLD próbuje obdarować całe społeczeństwo. Jest oczywiście czymś powszechnym, gdy w okresie przedwyborczym partie demonstrują szeroką paletę obietnic, ale czymś całkiem innym - a to cechuje Millera, Manickiego, Kwaśniewskiego - że plotą dyrdymały, a naród chce w nie wierzyć, skoro zapowiada głosowanie na postkomunistów. Jak przed całkowitym oglupieniem można uratować społeczeństwo? Oto jest pytanie.

PRASOZNAWCA

PRZYJACIELE „GŁOSU KATOLICKIEGO”

Mme Irene Markowski	430 Frs
Mr Kazimierz Michałowski	430 Frs
Mme Felicia Murczak	430 Frs
Mme Alfreda Nasiadek	500 Frs
Mme Rozalia Nynek	430 Frs
Mme Franciszka Okupna	550 Frs
Mme Krystyna Olszewska	500 Frs
Mr Jan Psota	220 Frs
Wszystkim, którzy wspierają Głos Katolicki „prenumeratą przyjaciół” składamy serdeczne podziękowania. Redakcja	



Polacy w Beneluksie

INTELEKTUALIŚCI W KOŚCIELE:

ŚW. AUGUSTYN (I)

Jakże wielki jesteś, Panie. Jakże godzien, by Cię sławić. Wspomniała Twoja moc. Mądrości Twojej nikt nie zmierzy. Pragnie Cię sławić człowiek, częsteczką tego, co stworzyłeś. On dźwiga swą śmiertelną dółę, świadectwo grzechu, znak wyraźny, że pysznym się sprzeciwiasz, Boże. A jednak sławić Ciebie pragnie ta częstka świata, któryś stworzył. Ty sprawiasz sam, że sławić Cię błogo. Stworzyłeś nas bowiem jako skierowanych ku Tobie. I nie-spokojne jest serce nasze, dopóki w Tobie nie spocznie.

Tak rozpoczął Augustyn swoje „Wyznania”, spisane w latach 397-400 r. W inwokacji tej czuje się żarliwą, namiętą duszę Afrykanina, którym był biskup Hippony.

Z trzech Ojców Kościoła Zachodniego był najmłodszym. Dla Ambrożego, biskupa Mediolanu, miał cześć i podziw, którym niejednokrotnie dawał wyraz w swoich „Wyznaniach”. Z Hieronimem stosunki początkowo nie układały się najlepiej. „Radzę ci, młodzieńcze, byś nie wchodził na moje podwórko i nie prowokował starca” - pisał z gniewem Hieronim do Augustyna. Chodziło o egzegzę! Później niechęć ta zniknęła i w wielu sprawach mieli jedno zdanie i działali wspólnie.

Aurelius Augustinus, tak brzmiało jego pełne imię, urodził się w 354 r. w Tagaście, numidyjskim mieście położonym 300 km od morza, na południowy zachód od Kartaginy, dziś w Algierii.

Mniej więcej pięć wieków wcześniej. Rzymianie pokonali wodza Kartagińczyków Hannibala i zburzyli w 146 r. przed Chrystusem ich stolicę. Dość szybko zwycięzcy odbudowali miasto wraz z portem i uczynili ze zdobytych ziem krainę miodem i mlekiem płynącą. Rzymscy budowniczowie włożyli cały swój talent w zgromadzenie i dystrybucję wody, co wymagało ogromnych prac hydraulicznych. Zbudowali sieć dróg pokrywających cały kraj, od Atlantyku po Aleksandrię - w sumie 20 tys. km. Ziemię tę stały się spichlerzem Rzymu, stamtąd pochodziły zboże i oliwa. Dziś trudno sobie wyobrazić bogactwo tych terenów; wśród pozbawionych drzew pagórków, na spalonej słońcem ziemi leżącej odlegiem można spotkać ruiny rzymskich budowli, niemych świadków dawnej świetności. Osiedlali się tam koloniści rzymscy, tworząc z miejscową ludnością melanz Wschodu i Zachodu, Afryki i Italii. Rzymianie przeszczepili na grunt afrykański swoje instytucje, organizacje, szkolnictwo, kulturę, język, który stał się obojętnym.

Mozna by myśleć, że Afryka została całkowicie zromanizowana. Afrykanie zmieniają swoje punickie imiona na łacińskie, kraj dostarcza cesarstwu urzędników, retorów, senatorów, a nawet cesarzy. Z Afryki pochodzi jeden z papieży i pisarze tej miary, co Tertulian i Augustyn. Ale im dalej od dużych miast, tym mniej łacina jest używana. Ludność wiejska nadal posługuje się miejscowymi językami: berberyjskim i punickim. Nawet w mniejszych miastach słyszało się na ulicach język punicki. Według wszelkiego prawdopodobieństwa rodzice Augustyna, Patrycjusz i Monika, byli pochodzenia berberyjskiego. Ojciec był radcą miejskim - *curialis* - i należał do drobnej burżuazji. W przeciwieństwie do żony, która była chrześcijanką, Patrycjusz był poganinem. Rodzice Augustyna dbali o danie dzieciom dobrego wykształcenia. Augustyn uczęszczał do szkoły łacińskiej, a po jej ukończeniu Patrycjusz wyprawił kilkunastoletniego syna do Madaury na studia retoryki. Przygotowywały one ludzi do uczestnictwa w życiu społecznym i do sprawowania różnych stanowisk publicznych. Po ukończeniu studiów Augustyn rozpoczyna sam wykład retorykę - najpierw w Tagaście i Madaurze, a potem, od 371 r., w Kartaginie. Młody prowincjusz, ciekawy życia i żądny użycia, wpada w wir wielkiego, pięknego miasta, zwanego drugim Rzymem. O swoim przyjeździe tak pisze w „Wyznaniach”: *Przybyłem do Kartaginy i od razu znalazłem się we wrzącym kotle erotyki. Jeszcze się nie zakochałem, a już pokochałem samą myśl o zakochaniu*. Dwa lata później wiąże się z kobietą, która przez kilkanaście lat będzie dzielić jego życie i da mu syna - Adeodata. Byłoby jednak nieprawdą uważać, że jedynie praca zarobkowa, uciechy doczesne, widowiska teatralne i inne miejskie rozrywki

wypełniały mu czas. Jest to również okres poszukiwań intelektualnych i duchowych. Nie jest mu obce chrześcijaństwo - matka jego, później włączona w poczet świętych, była chrześcijanką. Zabrał się nawet do zbadania ksiąg Pisma Świętego, bo - jak pisze - chciał się przekonać, co się w nich kryje. Ale czas chrześcijaństwa jeszcze dla niego nie nadszedł.

Augustyn od czasu swoich studiów był zwolennikiem manicheizmu i w naukach Manesa³ poszukiwał wytłumaczenia wielu problemów. Interesował się również astrologią i fizyką. W tym też czasie któryś z kartagińskich przyjaciół daje mu do czytania dzieła platoników. Poznaje również prace Plotyna⁴, twórcy neoplatonizmu, przetłumaczone z greki przez Gajusza Mariusza Wiktoryna. Dzieła tych filozofów wprowadzają Augustyna w platonizm metafizyczny, co zachęciło go do rozmyślań nad samym sobą. *Zaczęłem wchodzić w głębię mej istoty* - pisze w „Wyznaniach”. Studia nad fizyką, lektury i medytacje filozoficzne sprawiają, że zaczyna patrzeć na manicheizm krytycznym wzrokiem. Dostrzegł, że Manes w swoich pismach nie daje wytłumaczenia wielu zjawisk fizycznych lub że jego teorie na ten temat są bałamutne i sprzeczne z dowodami matematycznymi. Spotkanie w 383 r. z Faustusem, biskupem i mistrzem manichejczyków, rozczarowało go. Przekonał się, że ten wysławiany mistrz nie potrafił wyjaśnić wielu nurtujących go zagadnień. Stracił całe zaufanie dla nauk tej sekty. Jednakże ostateczne zerwanie z doktryną Manesa nastąpiło później, w czasie jego pobytu w Italii.

W tym samym roku wyjeżdża do Rzymu, aby tam założyć szkołę retoryki. Rok później Symmachus, znany retor sprawujący w tym roku w Rzymie urząd prefekta miasta wysłał Augustyna do Mediolanu jako profesora retoryki. W Mediolanie Augustyn odwiedził biskupa Ambrożego, który przyjął go życzliwie (*jak syna* - napisze później w swoich „Wyznaniach”). Słuchał uważnie kazań Ambrożego, podziwiał jego kunszt oratorski, lecz nade wszystko znalazł w nich rzeczowe uzasadnienie wiary katolickiej. Postanowił więc, zgodnie z życzeniem matki, zostać katechumenem. W 385 r. spotyka Augustyna zaszczyt wygłoszenia w pałacu dorocznej mowy na cześć młodocianego cesarza Walentyniana II. W tym samym roku przybywa do Mediolanu jego owdowiadała matka z bratem Augustyna Nawigiuszem.

Dla Augustyna jest to okres poszukiwań i niepokoju. Rozmowy filozoficzne prowadzone z przyjaciółmi Alipiuszem i Nebrzydusem owocują pomysłem założenia wspólnoty filozoficznej, ale projekt ten nie dochodzi do skutku. Jego matka, Monika, planuje dla niego małżeństwo.

Augustyn ma już 30 lat i zgodnie z rzymskim zwyczajem powinien się ustabilizować i założyć rodzinę. Augustyn godzi się z bólem na rozstanie z matką Adeodata, która wraca do Afryki, a sam zaręcza się z dziewczyną, która dopiero za dwa lata będzie w wieku stosownym do małżeństwa. Okres oczekiwania poświęca na zgłębianie filozofii oraz studiom nad Pismem Świętym, zwłaszcza nad listami św. Pawła. W tym czasie odwiedza Augustyna i Alipiusza Pontycjan, wysoki urzędnik cesarski rodem z Afryki i opowiada im o św. Antonim i wspólnotach monastycznych. Po jego odejściu Augustyn wychodzi w wielkiej rozterce do ogrodu i rozmyśla o swoim życiu. Jest głęboko wzburzony walką, jaka się w nim rozgrywa. Nagle słyszy głos dziecka wołający: „Weź to czytaj! Weź to czytaj!”. Przychodzi mu do głowy myśl, że musi to być nakaz Boży, aby otworzył Księgę i czytał zdania, na które wzrok jego padnie. Przypomniał sobie to, co Pontycjan mówił o Antonim, który słowa lekcji ewangelicznej: „Idź i sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie, potem przyjdź i pójdz za mną” przyjął tak, jakby były wyraźnym pouczeniem dla niego. Wrócił więc do domu, otworzył tom pism Apostoła i przeczytał słowa, na które spojrzał: „Nie w ucztach i pijaństwie, nie w rozpuszczeniu i rozwiązłości, nie w zwadzie i zazdrości. Ale przyobleczcie się w Jezusa Chrystusa, a nie ulegajcie staraniom o ciało i jego pożądliwości”.

Medytacje w tym ogrodzie tradycja nazywa „nocą mediolańską”. Augustyn odrzuca wszystkie życiowe projekty i wybiera inną drogę życia. Po kilku miesiącach spędzonych w domu przyjaciela Werekundusa, położonym u stóp Alp, wraca do →→→



Polacy na Zachodzie

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE

PARAFIA Wniebowzięcia NMP w Paryżu

(263 bis, rue Saint-Honoré)

PROGRAM REKOLEKCJI

od 31 marca do 7 kwietnia 2001:

Sobota (31 marca): rozpoczęcie rekolekcji o godz. 18³⁰.

Niedziela (1 kwietnia):

Msze św. z kazaniem rekolekcyjnym
o godz. 8⁰⁰, 9³⁰, 11⁰⁰, 16⁰⁰ i 19³⁰.

15¹⁵ Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym.
19⁰⁰ Droga Krzyżowa.

Od poniedziałku (2 kwietnia) do soboty (7 kwietnia):

Msze święte z nauką rekolekcyjną o godz. 8⁰⁰, 18⁰⁰ i 20⁰⁰.

Piątek, 6 kwietnia: Droga Krzyżowa o godz. 17³⁰.

REKOLEKCJE PROWADZI KS. PRAŁAT MARIAN BALICKI,

PROBOSZCZ z Niska koło Stalowej Woli,

DUSZPASTERZ ŚRODOWISK TWÓRCZYCH w DIECEZJI SANDOMIERSKIEJ.

PARAFIA ŚW. GENOWEFY - PARYŻ XVI

(18, rue Claude Lorrain)

PROGRAM REKOLEKCJI (OD 25 DO 28 MARCA):

Niedziela (25 marca):

Msze św. z nauką: godz. 9³⁰,
11³⁰ (po Mszy św.) Gorzkie Żale,
18⁰⁰ (po Mszy św.) Droga krzyżowa;

Poniedziałek, wtorek, środa (26-28 marca):

Msza św. z nauką rekolekcyjną codziennie o godz. 20⁰⁰.

Spowiedź: poniedziałek, wtorek, środa w godz. 19⁰⁰ - 21⁰⁰.

REKOLEKCJE PROWADZI

KS. PROF. ROMAN KULIGOWSKI z KIELC

RÉSIDENCE INTERNATIONALE D'ÉTUDIANTS JEAN PAUL II KAPLICA NIEPOKALANEGO POCCZĘCIA NMP 52, AV. LAPLACE - ARCUÉIL

(Metro: RER B, stacja Laplace)

PROGRAM REKOLEKCJI (OD 22 DO 25 MARCA):

W czwartek, piątek i sobotę (22-24 marca):

Msza św. oraz konferencja o godz. 20⁰⁰,

W niedzielę (25 marca):

Msze św. o godz. 9⁰⁰, 11³⁰ i o 19⁰⁰ (w j. francuskim);

Konferencje o tematyce:

„Ten Bóg, który nam przeszkadza”

GŁOSI KS. STANISŁAW STAWICKI,

WIELOLETNI MISTRZ NOWICJATU NA MISJACH W AFRYCE

ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO WE FRANCJI

ZAPRASZA

dawnych przyjaciół, współpracowników, harcerki i harcerzy
na Mszę św. z okazji 10. rocznicy śmierci

druha hm. Franciszka Koniecznego,

długoletniego przewodniczącego ZHP we Francji.

Msza św. zostanie odprawiona w kościele polskim

„Millennium” (Route de Béthune, 62300 Lens)

W NIEDZIELE, 18 MARCA 2001, o GODZ. 10⁰⁰.

WIECZNY ODPOCZYNEK RACZ MU DAĆ PANIE

JUBILEUSZE KAPLAŃSKIE:

19 MARCA 2001

40. ROCZNICE ŚWIECEN KAPLAŃSKICH OBCHODZA:

KS. PROWINCJAŁ

JERZY KALINOWSKI OMI

KS. STANISŁAW SKÓRCZYŃSKI OMI

Z tej szczególnej okazji

Rektor PMK we Francji ks. prał. St. Jeż

i Redakcja „Głosu Katolickiego”

składają Czcigodnym Jubilatom życzenia

obfitych łask Bożych i wszelkiej pomyślności.

Dokończenie ze str. 19

STOWARZYSZENIE OBRONY BIBLIOTEKI

- przyczyniać się do obrony niezależności Biblioteki Polskiej.

Podczas pierwszego Walnego Zebrania Stowarzyszenia, w dniu 22 stycznia 2001 r., został wybrany jednogłośnie Zarząd Stowarzyszenia Obrony Biblioteki Polskiej w składzie:

Emmanuel Noirot Borowski - prezes, Anna Łucka - wiceprezes,
Marian Szytyer - sekretarz, Jean Kukuryka - skarbnik, Bogdan
Dobosz, Ewa Norska-Gorecka, Paweł Osikowski, Ewa Ostrowska,
Zbigniew Szczębara - administratorzy.

STOWARZYSZENIE OBRONY BIBLIOTEKI POLSKIEJ w PARYŻU

20, RUE LEGENDRE - 75017 PARIS.

KORRESPONDENCJĘ PROSIMY NADSYLAĆ:

95, RUE DU BAC - 75007 PARIS.

BĘDZIEMY WDZIĘCZNI ZA WSZELKĄ POMOC. PROSIMY WYSTAWIAĆ CZEKI
NA: ASSOCIATION DE DÉFENSE DE LA BIBLIOTHEQUE POLONAISE (SKŁADKI:
100 F - CZŁONEK CZYNNY, 250 F - CZŁONEK WSPOMAGAJĄCY).

5 lutego 2001 r. panowie: Eugeniusz Zaleski - b. prezes PTHL,
Henryk Włodarczyk - skarbnik Komitetu Lokalnego Biblioteki Pol-
skiej, Jean-Luc Granier - wiceprezes Komitetu Lokalnego Bibliote-
ki Polskiej złożyli pozew do sądu (Tribunal de Grande Instance de
Paris) o unieważnienie Walnego Zebrania PTHL z 18 listopada
2000 r.

INSTITUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION” COURS DE POLONAIS

☐ Cours de groupe (de 6 à 8 personnes)

☐ Cours particulières à la carte

méthode interactive, supports modernes,

par professeurs diplômés et expérimentés, de la langue maternelle.

PRIX INTÉRESSANTS

Pour demandeurs d'emploi :

POSSIBILITÉ FINANCEMENT CHEQUIER LANGUE ANPE

Renseignements et inscriptions : Tél./fax: 01.44.24.05.66

5, rue Sthrau - 75013 Paris M° : Nationale, Tolbiac, Météor, bus: 62, 83, 27

Secrétariat ouvert du lundi au vendredi

de 10h à 13h et de 15h à 19h

<http://ifec.free.fr>

e-mail: ifec@free.fr

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

Ks. Józef Przybycki - Lens

3315 Frs

Mme Wiktoria Kluczny - La Ricamarie

800 Frs

Mr Edmond Marciniak - La Ricamarie

800 Frs

OFIARODAWCOM SKŁADAMY SERDECZNE „BÓG ZAPŁAĆ”

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise,

263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris, wpłacając na:

CCP 1268-75 N PARIS lub czekiem, zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia”.

TV POLONIA

OD 19 DO 25 MARCA

PONIEDZIAŁEK 19.03.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 6⁰⁵ Wiadomości: 6.30, 7.00, 7.25 6⁵⁵ Giełda 7⁰⁰ Kawa czy herbata 7³⁰ Sekrety zdrowia 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Klan - serial 9⁰⁵ Zabawy językiem polskim - teleturniej 9³⁰ Matki, żony i kochanki - serial 10³⁰ Lady Pank - koncert 11¹⁵ Wieczór z Jagielskim 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Jan Kowalski - reportaż 12³⁵ Józef Chelkowski - reportaż 13¹⁰ Klan - serial 13³⁵ Kuchnia polska 13⁴⁵ Wyznanie klakiera - film dok. 14³⁰ Kim jest dla mnie Jezus? - reportaż 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Posel prawdy - film dok. 15⁴⁰ Eurofolk 16⁰⁰ Kamienny sen Gaunche - film dok. 16³⁰ Kundle i reszta - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Katalog zabytków: Słońsk 17³⁵ Galeria malarstwa polskiego 17⁴⁵ Sportowy tydzień 18³⁵ Klan - serial 18⁵⁵ Telezakupy 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Smażalnia story - komedia 21⁰⁰ Jubileusz 35-lecia W. Młynarskiego 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Konfrontacje Teatralne - reportaż 23²⁵ Album krakowskiej sztuki 23⁵⁰ Camerata - magazyn 0¹⁵ Galeria malarstwa polskiego 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ M. Ptaśnik - reportaż 1¹⁵ Tydzień przygód - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁸ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Smażalnia story - komedia 3⁵⁰ Jubileusz 35-lecia W. Młynarskiego 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Jan Kowalski - reportaż

WTOREK 20.03.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 6⁰⁵ Wiadomości: 6.30, 7.00, 7.25 6⁵⁵ Giełda 7⁰⁰ Kawa czy herbata 7³⁰ Mieczysław Ptaśnik - reportaż 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Klan - serial 9⁰⁵ Kundle i reszta - serial 9³⁰ Smażalnia story - komedia 11⁰⁰ Jubileusz 35-lecia W. Młynarskiego 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Rodzina Płonków 12³⁵ W romanowskim dworze 12⁴⁵ W rajskim ogrodzie 13¹⁰ Klan - serial 13³⁵ Katalog zabytków: Słońsk 13⁴⁵ Sportowy tydzień 14³⁵ Camerata - magazyn 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Co nam w duszy gra 16⁰⁰ Mini wykłady: O sprawiedliwości 16¹⁵ Mini - hulaj dusza 16³⁰ Zegnaj Rockefeller - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Bajeczki Jedyńeczki 17⁵⁰ Kulisy PRL-u 18²⁰ Telezakupy 18³⁵ Klan - serial 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Skarb sekretarza - serial 20³⁰ Forum Polonijne 21³⁰ Ogólnopolskie Spotkania Zamkowe 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Turnus - film dok. 23²⁵ Amerykanin w Paryżu - film dok. 23⁵⁰ Forum 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Wieści polonijne 1¹⁵ Reksio - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁸ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Skarb sekretarza - serial 3⁰⁰ Forum Polonijne 4⁰⁰ Rodzina Płonków 4³⁰ Kamienny sen Guanche - film dok. 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Kulisy PRL-u

ŚRODA 21.03.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 6⁰⁵ Wiadomości: 6.30, 7.00, 7.25 6⁵⁵ Giełda 7⁰⁰ Kawa czy herbata 7³⁰ Wieści polonijne 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Klan - 437 9⁰⁵ Teleranek - dla dzieci 9³⁰ Skarb sekretarza - serial 10⁰⁰ Forum Polonijne 11⁰⁰

Ogólnopolskie Spotkania Zamkowe 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Polskie młyny i wiatraki 12³⁰ Tydzień Kultury Beskidzkiej - koncert 13¹⁰ Klan - serial 13³⁵ Gość Jedyńki 13⁴⁵ Forum 14²⁰ Tajemnice armii 14⁴⁰ Biblia Brzeska - reportaż 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Jujka według Tyma 16⁰⁰ Raj - magazyn katolicki 16³⁰ Noddy - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Julek i zwierzęta 17⁵⁰ Rozmowy na nowy wiek 18²⁰ Telezakupy 18³⁵ Klan - serial 19⁰⁵ Dziennik tv J. Fedorowicza 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Danton - film fab. 22¹⁰ Forum Polonijne 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Pochwała Postu - program 23³⁰ Ladies and gentlemen - film anim. 23³⁵ Parnas Literacki: K. I. Gałczyński 23⁴⁵ Ktokolwiek widział 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 1¹⁵ Dziewczynka z orzeszka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁸ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Danton - film fab. 4⁴⁵ Forum Polonijne 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5²⁵ Tajemnice armii 5⁴⁵ Mini-hulaj dusza

CZWARTEK 22.03.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 6⁰⁵ Wiadomości: 6.30, 7.00, 7.25 6⁵⁵ Giełda 7⁰⁰ Kawa czy herbata 7³⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Złotopolscy - serial 9⁰⁵ Noddy - serial 9³⁵ Danton - film 11⁴⁵ Forum Polonijne 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Bliżej sztuki: Rysunek 12³⁰ Magia muzyki 12⁵⁵ Kurpiowskie złoto 13¹⁰ Złotopolscy - serial 13³⁵ Gość Jedyńki 13⁴⁵ Ktokolwiek widział 14²⁵ Ladies and gentlemen - film anim. 14³⁰ Parnas Literacki: K. I. Gałczyński 14⁴⁰ Chrzęszcz brzmi w trzcinie... - poradnik 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Arcydziela Bacha w Łańcucie. 16⁰⁰ Ojczyzna-polszczyzna 16¹⁵ Mini-hulaj dusza 16³⁰ Tropiciele gwiazd - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Bajeczki Jedyńeczki 17⁵⁰ Babiniec 18²⁰ Telezakupy 18³⁵ Złotopolscy - serial 19⁰⁰ Matka i syn - reportaż 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Teatr Telewizji: Moja córeczka 21²⁰ Przegląd Piosenki Aktorskiej 22¹⁰ Anima 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Prognozy dla Polski - program 23³⁰ Akademia zbrodni - film dok. 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Matka i syn - reportaż 1¹⁵ Dixie - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁸ Pogoda 2⁰⁰ Złotopolscy - serial 2²⁵ Teatr Telewizji: Moja córeczka 3⁴⁰ Przegląd Piosenki Aktorskiej 4²⁰ Mini-hulaj dusza 4³⁵ Anima 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Babiniec

PIĄTEK 23.03.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 6⁰⁵ Wiadomości: 6.30, 7.00, 7.25 6⁵⁵ Giełda 7⁰⁰ Kawa czy herbata 7³⁰ Matka i syn - reportaż 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Złotopolscy - serial 9⁰⁵ Tropiciele gwiazd - serial 9³⁰ Klub pana Rysia - dla młodych widzów 9⁵⁰ Czarna perła - melodramat 11¹⁰ Anima 11³⁰ Kochamy polskie seriale - teleturniej 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Śniła mi się Chana - reportaż 12⁴⁵ Kwadrans na kawę 13¹⁰ Złotopolscy - serial 13³⁵ Gość Jedyńki 13⁴⁵ Prognozy dla Polski 14⁰⁵ Jak zbudować kościół z puchu - reportaż 14³⁰ Kwadrat - magazyn młodzieżowy 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Festiwal Operowo-operekowy Ciechocinek 2000 15⁵⁵ Współcześni wojownicy - reportaż 16²⁰ Akademia IQ - dla młodych widzów 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Dam sobie radę - dla dzieci 17⁵⁰ Magazyn teatralny 18²⁰ Teleza-

kupy 18³⁵ Złotopolscy - serial 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Cud Purymowy - film fab. 20⁵⁵ Hity satelity 21¹⁰ Rewia Hawajska 21⁵⁵ Wieczór z Jagielskim 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Porozmawiajmy 0⁰⁰ Pamiętnik rodzinny - serial 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Wieści polonijne 1¹⁵ Pampalini, łowca zwierząt - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁸ Pogoda 2⁰⁰ Złotopolscy - serial 2³⁰ Cud Purymowy - film fab. 3²⁵ Hity satelity 3⁴⁰ Rewia Hawajska 4³⁰ Pamiętnik rodzinny - serial dok. 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport

SOBOTA 24.03.2001

6⁰⁰ Odbicia - serial 7⁰⁰ Echa tygodnia 7³⁰ Wieści polonijne 7⁴⁵ Gość Jedyńki 7⁵⁵ Z głową w chmurach - film 8³⁰ Wiadomości 8⁴² Pogoda 8⁴⁵ Ziarno - program katolicki 9¹⁰ Z dzieciny estrady 9³⁵ Cud Purymowy - film fab. 10³⁵ Uczmy się polskiego 11¹⁰ Klan - serial 12²⁵ Dzieje Młodej Polski w muzyce - film dok. 13⁰⁵ Podróże kulinarne 13³⁰ Badziewiakowie - serial 14⁰⁰ Skarbiec - magazyn 14³⁰ Kocham Polskę - teleturniej 15⁰⁰ Babar - serial 15²⁵ Sensacje XX wieku 15⁵⁰ Ludzie listy piszą 16¹⁰ Chrzęszcz brzmi w trzcinie 16⁴⁰ Mini wykłady: O wrogu i przyjacielu 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Gość Jedyńki 17²⁵ Polonia Polonii (1) 17⁴⁵ Program krajoznawczy 18⁰⁵ Polonia Polonii (2) 18¹⁵ Na dobre i na złe - serial 19⁰⁵ Polonia Polonii (3) 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Trędowata - dramat 21³⁰ Co nam w duszy gra 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Jujka według Tyma 23⁵⁵ Sportowa sobota 0⁰⁵ Program krajoznawczy 0²⁵ Na dobre i na złe - serial 1²⁰ Bolek i Lolek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Uwaga! Zmiana czasu 3⁰⁰ Trędowata - melodramat 4³⁰ Gość Jedyńki 4⁴⁰ Skarbiec - magazyn 5¹¹ Panorama 5³⁰ Sport 5³⁵ Sensacje XX wieku 5⁵⁵ Hity satelity

NIEDZIELA 25.03.2001

6¹⁰ Na dobre i na złe - serial 7⁰⁵ Słowo na niedzielę 7¹⁰ Chrzęszcz brzmi w trzcinie - reportaż 7³⁵ Pracownia Mardulów - reportaż 8¹⁰ Fraglesy - serial 8³⁵ Brahms pod batutą Jacka Kasprzyka 9¹⁵ Wieniawski w kwartecie 9³⁵ Złotopolscy - serial 10³⁰ Żona i nie żona - dramat 11³⁰ Poloniada 2000 - reportaż 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁰ Czasy - magazyn katolicki 12²⁵ Otwarte drzwi - magazyn katolicki 13⁰⁰ Msza Święta 14⁰⁰ Teatr dla Dzieci: Diabełski patrol 14⁴⁵ Spotkanie z Balladą - program rozrywkowy 15⁴⁰ Matka Boska Pustynna - film dok. 16²⁵ Kochamy polskie seriale - teleturniej 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Matki, żony i kochanki - serial 18¹⁵ Wieczór Kabaretowy z Elitą 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Nocne graffiti - film fab. 21³⁵ Dozwolone od lat czterdziestu 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Arcydziela Vivaldiego 23⁴⁰ Bohatyrowicze - film dok. 0¹⁰ Sportowa niedziela 0³⁰ Przyjaciele - program 1¹⁵ Rycerz Piotruś herbu Trzy Jabłka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Nocne graffiti - film fab. 3³⁵ Dozwolone od lat czterdziestu 4³⁰ Program krajoznawczy 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Podróże kulinarne

Przypominamy Państwu częstotliwości i godziny nadawania audycji Radia Maryja na falach krótkich: od poniedziałku do soboty od 7⁰⁰ do 9¹⁵, w niedzielę od 8⁰⁰ do 10⁰⁰ w paśmie 25 m na częstotliwości 12010 kHz.; codziennie od 17⁰⁰ do 24⁰⁰ w paśmie 41 m na częstotliwości 7400 kHz.

ECOLE „NAZARETH”**STUDIUM JĘZYKA FRANCUSKIEGO**

11 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 31, rue Jean Goujon - Paris 8;

Kursy intensywne, popołudniowe i sobotnie - 20, rue Legendre - Paryż 17;

Zajęcia wieczorne 3 razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paryż 6.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Małe grupy - atrakcyjne ceny - dogodny dojazd.

NOWE GRUPY OD 12 MARCA 2001**ZAPISY:** 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 01 64 21 39 54.**HOTEL POLSKI W GRECJI:**

* Hotel polski w Grecji (na Haldiliki),

od MAJA do PAŹDZIERNIKA; pokoje dwu i trzyosobowe;

200 m od morza. NISKIE CENY (dziecko do 12 lat za darmo);

możliwość przewozu z lotniska i organizowanie wycieczek.

T. 00 30 94 43 55 025 (Grecja); T. 02 38 44 05 95 (Francja).

WYNAJME W POLSCE* WYNAJME MIESZKANIE w POLSCE, w okolicy TARNOWA, w domu dwurodzinnym. Tel. 01 43 43 40 37 (po godz. 20⁰⁰).**CHERCHE:**

* LIVREUR (Permis PL). Livraison chez particulier.

GAZ. BOIS. CHARBON. REGION PARISIENNE.

TEL. 01 48 66 60 89.

FIRMA ZAHD'EXPORT

poleca samochody marki FORD:

Fiesta, Escort, Mondeo, Focus, KA, Courier, Transit

- roczniki od 1997 roku

* załatwiamy ubezpieczenia na export - 15 dni

* przyjmujemy zamówienia na określone modele

Adres: 33 Bd Voltaire, 92 600 Asnières.

Tel. 0139857670; 0685723588.

Kontakt w j. polskim, francuskim i rosyjskim.

ANTIQUITES DU PONT NEUF

MEBLE, OBRAZY, DAWNE DZIEŁA SZTUKI, ITP.

Ekspertyza-wycena kupno-sprzedaż

poszukujemy także obrazów malarzy polskich

i z Europy Wschodniej,

jak również dokumentów historycznych o tematyce polskiej.

Możliwość dojazdu na terenie całej Francji

18, rue du Roule - Paryż - tel./fax 01 42 21 03 26

(metro: Pont Neuf, Louvre, Châtel et)

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego,

ekspert sądowy - tłumacz przysięgły -

105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,

tel./fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20.

Oferuję pomoc

w odzyskiwaniu utraconych własności w Polsce.

PODRÓŻE DO POLSKI:

* EXPRESS-BUS - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ. TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.

* IZABELL - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.

* OMEGA - REGULARNE WYJAZDY DO POLSKI.

TEL. 01 43 42 29 47; 06 63 29 28 11.

* TRANSIT EXPRESS - PRZEWÓZ OSÓB I PRZESYŁEK - MINIBUSEM. PARYŻ - POLSKA POŁUDNIOWA.

Tel. 01 48 66 26 24 (po 20⁰⁰); 06 61 16 26 24; 06 63 07 82 30.**FIRMA POL-DECOR**

przyjmie pracowników wykwalifikowanych z uregulowanym pobytem:

murarz-konstruktor, murarz-gipsarz, stolarz, hydraulik.

Tel. 01 48 55 44 80 (B); 06 60 06 44 80 (P).

Bardzo dobre wynagrodzenie. Wiek do 45 lat.

* KINESI, MANICURE, PEDICURE -

TEL. 06 63 08 49 24.

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE**FRANCJA ↔ POLSKA**Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE
do

BIAŁYSTOK *

ELBLĄG *

GDANSK

GDYNIA

GLIWICE *

JAROSŁAW *

KALISZ

KATOWICE *

KONIN *

KOSZALIN

KRAKÓW *

ŁÓDŹ *

LUBLIN

MALBORK *

OPOLE *

PIOTRKÓW TRYB.

POZNAN *

PRZEMYŚL *

PRZEWORSK *

PUŁAWY

RADOM

RZESZÓW *

SŁUPSK

SZCZECIN

TARNÓW *

TCZEW *

WARSZAWA *

WROCŁAW *

ZAMBROW *

ZAMOŚĆ

ZIELONA GÓRA *

* Połączenia z Warszawy,
Krakowa i Gdańska

* - WYJAZD CODZIENNE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

FRANCJA ↔ UKRAINA

Z PARYŻA - LILLE

do

L'VIV-RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010

Tél. 01 42 80 95 60

93, rue de Maubeuge

(Métro Gare du Nord)

Fax: 01 42 80 95 59

LILLE 59800

Tél. 03 28 36 53 53

7, place Saint-Hubert

Fax: 03 28 36 53 54

BILLY-MONTIGNY 62420

Tél. 03 21 20 22 75

147, Av. de la République

Fax: 03 21 49 68 40

Site internet: www.voyages-baudart.fr**SZUKAM PRACY:*** hydraulika, grzejniki, parkiety, murarka, „dublarz” -
z wieloletnią praktyką (własne narzędzia) - Tel. 01 45 56 95 03.**SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŹNIK**

J. Tomikowski (mówiący po polsku)

1, rue Duvergier, 75019 Paris, M^e Crimée

tel. 01 40 34 89 78 lub 06 80 01 94 06.

INSTITUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”**KURSY JĘZYKA FRANCUSKIEGO**☐ małe grupy (6-8 osób) i średnie (12-15 osób)☐ kursy zwykłe☐ kursy intensywne☐ intensywny kurs w sobotę☐ kursy „Fille au pair”☐ przygotowanie do egzaminów☐ kursy letnie

Wysoka jakość/ niskie ceny (już od 450 F za miesiąc)

5, rue Sthrau, 75013 Paris - Sekretariat otwarty od codziennie

od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19.

TEL./FAX 01 44 24 05 66

Site Internet: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr**FONCTION : DIRECTEUR D'EXPLOITATION
CENTRE D'EXPLOITATION : POZNAN, POLOGNE**

Cette société de service fait partie d'un groupe qui est le premier exploitant mondial d'autoroutes à péage. C'est une société de 180 personnes environ dans 3 ans qui exploitera 150 km d'autoroute à péage. Son centre d'exploitation est situé à Poznań.

Profil :

- Ingénieur, gestionnaire avec une expérience réussie de management en contexte international ;

- Une expérience en exploitation dans une autre domaine est acceptée (ex. hôtellerie, transports, environnement) ;

- Connaissance suffisante de l'anglais et de l'allemand (approfondissement possible si nécessaire avant départ) ;

- La connaissance du polonais serait en plus.

Envoyer lettre, CV et prétentions à Sandrine Felappi -

Trasroute International - 11, Avenue du Centre -

78286 Guyancourt Cedex - France.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU: 7.03.2001



Z OKAZJI 10-LECIA REGULARNYCH LINII DO POLSKI
250-TYSIĘCZNY PASAŻER OTRZYMA
ROCZNY BILET BEZPŁATNY
AUTOKAREM DO POLSKI

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 28 MIAST W POLSCE
WE WSZYSTKIE DNI TYGODNIA

Białystok,	Gniezno,	Legnica,	Stalowa Wola,
Bolesławiec,	Gliwice,	Opatów,	Tarnobrzeg,
Bydgoszcz,	Grudziądz,	Opole,	Tarnów,
Częstochowa,	Jędrzejów,	Poznań,	Tczew,
Dębica,	Katowice,	Rzeszów,	Toruń,
Gdańsk,	Kielce,	Sandomierz,	Warszawa,
Gdynia,	Kraków,	Sopot,	Wrocław.

SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M° CONCORDE

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

TANIE BILETY LOTNICZE DO POLSKI
I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA
W AGENCJI CREATIVE TOUR

CREATIVE TOUR TEL. 01 53 39 16 16

PO POLSKU: PANI URSZULA WE WTORKI I PIĄTKI OD 10⁰⁰ DO 12³⁰
EN FRANCAIS: M. WILLIAM MAR/VEN 10h-18h30; SAM. 10h-13h30

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ **W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy – tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M° Duplex)
tel. 01 46 60 45 51 lub tel./fax 01 46 60 14 64 (e-mail: wakocz@aol.com).
Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i
urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M° Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

NOWOŚĆ !!!

SPRZEDAŻ: GRANDES MARQUES
TV, HIFI i art. gospodarstwa domowego
-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE
WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW
KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM

FRANCJA: PARIS - przez Lens, Billy-Montigny, Lille
LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besançon
POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,
Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów,
Rzeszów, Konin, Koszalin, Piotrków Tryb.,
Radom, Puławy, Lublin, Zamość, Szczecin,
Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk

PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiory paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach.

Tel. 01 40 09 03 43

Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.



RESTAURACJA POLSKA

Serdecznie zapraszamy
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty
polskiego kościoła -

263 bis, rue St-Honoré w Paryżu
(tel. 01 42 60 43 33) M° Concorde, Madeleine
- na dania znakomitej staropolskiej kuchni.
Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.
Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.

Godziny otwarcia: od wtorku do soboty: 12.00 - 15.00 i 19.00 - 22.00
w niedzielę: 12.00 - 23.00

Ceny ogłoszeń w Głosie Katolickim

*ogłoszenia drobne - 5 Frs za słowo

/przy powtórzeniach - od trzeciego razu 3 Frs za słowo/
*ogłoszenia specjalne - moduł - 1/16 strony - 500 Frs
/przy powtórzeniach zniżki do 50%/

GŁOS **KATOLICKI**

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS

tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31

fax 01 55 35 32 29; CCP 12 777 08 U PARIS

http://perso.club-internet.fr/vkat; e-mail: vkat@club-internet.fr

Dyrektor publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. **Redaktor:** Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał SI. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 185 FF, rok - 350 FF; CCP 12 777 08 U Paris
Belgia: pół roku - 1350 FB, rok - 2390 FB; ks. Bronisław Dejneka -
rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11
Niemcy: pół roku - 64 DM, rok - 117 DM; Commerzbank Hannover:
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

KUPON PRENUMERATY **(ABONNEMENT)**

- ☐ **PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/**
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
☐ **Odnowienie abonamentu (renouvellement)**

- ☐ Rok 350 FF ☐ Czekałem
☐ Pół roku 185 FF ☐ CCP 12777 08 U Paris
☐ Przyjaciele G.K. 430 FF ☐ Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

Tel.

zima? przedwiośnie? wiosna?

